

GAZETA BIESZCZADZKA

CZASOPISMO REGIONALNE

ROK XXI 9.09.2011 r. 2,00 zł (w tym VAT 5%) ISSN 1231-9333 INDEKS 323659

Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowiska - Olszanica - Solina - Ustrzyki Dolne

IMPREGNAT DO DREWNA 5L
KONCENTRAT 1:9

59 zł

FARBA DO DACHÓW 10L
POLIWINYL. BRĄZ

189 zł

Ustrzyki Dln.
ul. 29 listopada 31, tel. 461 23 94
(za kinem)

REKLAMA NUMERU



BY JELEŃ BYŁ SYTY I ROLNIK GAŁY

Po gruszcze został tylko ogonek

Fot. M. Kuzar

Bieszczadzkie jelenie coraz częściej robią sobie z lasów wypadki na pola uprawne, do sadów i ogrodów. W szczególności gustują w kapuście, buraczkach, marchewce, ale nie gardzą też owocami. Przy okazji tych wizyt niszczą także inne uprawy.

W sierpniu często stołowały się w ogrodach i na polach mieszkańców Brzegów D., Łodyny, Dźwiniacza i okolic.

- Nie ma takiej rzeczy, której by się nie czepiły - mówi jedna z mieszkanki Brzegów D. - Jelenie podeszły pod same okna domu i wyjadły mi buraki i marchewkę z przydomowego ogródka.

Kobieta opowiada, że z sąsiadką prowadzą wspólny ogród. Mia-

ły w nim zasadzoną m.in. kapustę (ok. 70-80 główek), ziemniaki, marchewkę. Większość upraw została zniszczona.

- Jednego dnia były wszystkie główki kapusty. Zadowolona wycięłam jedną na sałatkę. Drugiego zostały już tylko dwie i to nadgryzione. Na trzeci dzień nie było nic - opowiada sąsiadka.

- W tym roku pierwszy raz obrodziła mi młoda gruszka - mówi mieszkanka Brzegów D. - Urosła jedna gruszka. Mówię sąsiadce, że muszę ją zerwać, żeby mi jelenie nie zjadły. Sąsiadka powiedziała: „Żebyś się nie zdziwiła”. Poszły obie. Zdziwienie - było, gruszka - nie. Ostał się tylko ogonek.

Szkód jest dużo

Co rusz słysząc, że jelenie z kolejnego ogrodu uczyniły sobie stołówkę. Zwierzęta zaczynają wypasać uprawy już wiosną. Wtedy najbardziej smakuje im młode, zielone jeszcze zboże. Jak na prawdziwych smakoszy przystało, jelenie mają swoje ulubione dania. Szczególnie popularne wśród jeleni są ziemniaki i zboże. Gustują również w kapuście, buraczkach, marchewce i jabłkach.

Niektórzy mieszkańcy próbują chronić swoje ogrody, pola i łąki, ale wydaje się to być walką z wiatrakami. Jedni grodzą działki białoczerwonymi taśmami na dwóch wysokościach, czasem wzmacniając całą misterną konstrukcję elektrycznym pastuchem. Inni na

sznurach czy drutach wieszają stare firanki i ubrania. Jeszcze inni stawiają ogrodzenia z siatki.

Gospodarze opowiadają, że jelenie albo przeskakują przez te zapory, albo przechodzą pod nimi. Zdarza się również, że... taranują je rogami.

- Uderzają w nią rogami dotąd, aż uda im się przejść. Jedyny sposób, to chodzić tam samemu i pilnować - mówi Jan Racibór z Łodyny.

Część rolników stosuje - wydawałoby się - najskuteczniejszą metodę walki z jeleniami. Po prostu zaprzestają upraw. - Tu rolnictwa nie będzie, bo jak coś się posadzi, to i tak jelenie zjedzą - mówi Mieczysław Latocha, rolnik z Brzegów D.

c.d. na s. 3

USTRZYKI DOLNE

Ładniej, funkcjonalniej i bezpieczniej

Wczesną wiosną tego roku ruszyły prace związane z trzecim etapem „poprawy funkcjonalności komunikacyjnej na terenach rekreacyjno-inwestycyjnych w Ustrzykach D.” Wszystko wskazuje na to, że zakończą się wczesną jesienią.

str. 2

KROŚCIENKO

Jak worek kartofli

Przez przejście graniczne w Krościenku usiłowano przewieźć z Polski na Ukrainę spore ilości rozpuszczalników. Próby te stwarzały realne zagrożenia, gdyż były to ciecz łatwopalne, wybuchowe i mogące doprowadzić do skażenia środowiska.

str. 5

USTRZYKI GÓRNE

Ofiarom gór i ratownikom

- W ciągu półwiecza istnienia naszej grupy zanotowaliśmy w Bieszczadach 99 ofiar śmiertelnych. Były wśród nich m.in. osoby zmarłe z wychłodzenia, w wyniku uderzeń piorunów i na skutek zawałów serca - stwierdza naczelnik Grupy Bieszczadzkiej GOPR G. Chudzik. - To im jest poświęcony ten pomnik.

str. 9

BIESZCZADY

W Bieszczadach niedźwiedz znów napada

Pasąca stado krów kobieta w sędziwym wieku zauważyła, że niedźwiedz za cel obrała sobie jej stado. Dziarska staruszka postanowiła z narażeniem życia bronić swego i przy pomocy kija odpedziła groźnego drapieżnika...

str. 10

BIESZCZADY

NSS dwa razy na podium

Podkarpacki Wojewódzki Szkolny Związek Sportowy podsumował wyniki współzawodnictwa sportowego dzieci i młodzieży w roku szkolnym 2010-2011. Narciarska Szkoła Sportowa w Ustrzykach D. zajęła trzecie miejsce w rankingu szkół podstawowych i drugie w klasyfikacji gimnazjów.

str. 12

UROCZYSTE OTWARCIE HALI WIDOWISKOWO-SPORTOWEJ

USTRZYKI DOLNE

11 WRZEŚNIA (NIEDZIELA) – GODZ. 15.00



“PROFIL”

Sanok, ul Okulickiego 8
tel. 46 320 09

PRODUKCJA METALOWA

OGRODZENIA BRAMY BALUSTRADY

Projektowanie i kompleksowe
wykonawstwo ogrodzeń

Przebudowa z poślizgiem ładniej, funkcjonalniej i bezpieczniej

We wrześniu powinna zakończyć się przebudowa prawie 2,5 km drogi powiatowej Smolnik-Zatwarnica. Przeprowadza się ją w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego 2007-2013.



Na przebudowywanym odcinku drogi Smolnik-Zatwarnica pod koniec sierpnia nie było widać przyspieszenia robót
Fot. T. Szewczyk

Wyłonionym w przetargu wykonawcą robót jest Holding Budowy Dróg „Drogbud” ze Strzyżowa. Umowa pomiędzy inwestorem a wykonawcą została zawarta 28 marca b.r. Zgodnie z nią przebudowa miała być sfinalizowana do 25 lipca. Mimo że mamy już wrzesień, nie udało się jej zakończyć.

Pierwotny termin nie został przez wykonawcę dotrzymany – potwierdza starosta bieszczadzki Krzysztof Gašior. – „Drogbud” zwrócił się o jego przesunięcie. Niemal przez cały lipiec lało, korpus drogi był nasiąknięty i efekt robót w takich warunkach mógłby być bardzo kiepski. Dlatego zarząd powiatu przychylił się do wniosku wykonawcy i przedłużył termin zakończenia prac o miesiąc.

Jednak i w tym przedłużonym terminie, pomimo iż w sierpniu pogoda okazała się dla drogowców łaskawa, tempo robót nie było rewalacyjne.

Z rozmów, prowadzonych z szefostwem „Drogbudu”, wynika, że mają poważne trudności – mówi K. Gašior. – Do tej pory mieliśmy z tą firmą dobre doświadczenia. Wcze-

śniej bardzo solidnie wykonywała te zadania, których podejmowała się na naszych drogach. Teraz popadła w tarapaty, których nie mogliśmy przewidzieć. Firmie naliczamy kary umowne, a więc w jej interesie jest jak najszybsze upranie się z tymi pracami.

Zaplanowane na drodze Smolnik-Zatwarnica roboty mają kosztować 2 mln 248 tys. zł. Na wkład własny w wysokości 679 tys. zł złożyły się: Nadleśnictwo Lutowiska, gmina Lutowiska i powiat bieszczadzki. Reszta pieniędzy – 1 mln 569 tys. zł – to dofinansowanie pozyskane z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2007-2013.

Każde opóźnienie wykonawcy pociąga za sobą komplikacje dla powiatu – dodaje starosta bieszczadzki. – Im później prace zostaną zakończone, tym dłużej będziemy czekać na zwrot poniesionych nakładów. Najpierw trzeba bowiem za wszystko zapłacić, a dopiero później można ubiegać się o zwrot tych pieniędzy.

t. s.

Wczesną wiosną ruszyły prace związane z trzecim etapem „poprawy funkcjonalności komunikacyjnej na terenach rekreacyjno-inwestycyjnych w Ustrzykach D.” Wszystko wskazuje na to, że zakończą się wczesną jesienią.

Pogoda od jakiegoś czasu nam sprzyja – stwierdza ustrzycki burmistrz Henryk Suluja. – Myślę, że wszystkie przewidziane w projekcie prace zostaną ukończone do końca września.

Starania o pieniądze

Przeprowadzenie trzeciego etapu „poprawy funkcjonalności komunikacyjnej na terenach rekreacyjno-inwestycyjnych w Ustrzykach D.” było możliwe pod warunkiem pozyskania pieniędzy z zewnątrz. Wartość kosztorysu projektu wynosiła ponad 3 miliony 700 ty-

się złotych. Gminy nie było stać na wyłożenie całej tej kwoty ze swojego budżetu. Wniosek o dofinansowanie został złożony przez gminny samorząd do Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2007-2013 wiosną 2010 r. Przeszedł pozytywnie ocenę formalną oraz merytoryczną i w wyniku preselekcji uzyskał możliwość dofinansowania. Później trzeba było uzupełnić dokumentację i uzyskać pozwolenia na budowę. Dopiero po domknięciu tych formalności można było podpisać umowę z władzami samorządowymi województwa o dofinansowaniu.

Umowę z Marszałkiem Województwa Podkarpackiego podpisaliśmy 10 listopada ub. r. – informuje ustrzycki burmistrz Henryk Suluja. – Wtedy już zima do nas pukała i nie było możliwości rozpoczęcia prac. Dlatego postanowiliśmy możliwie szybko wyłonić w przetargu wykonawcę, by móc ruszyć z robotami wczesną wiosną.

zabezpieczających, oczyszczenie i pomalowanie całej konstrukcji).

Bardzo ważne dla mieszkańców są także prace związane z przebudową drogi łączącej ul. Naftową z ul. Kolejową (podbudowa, nawierzchnia asfaltowa, pobocza i zjazdy), ul. Naftowej (od skrzyżowania z ul. Fabryczną do wyciągu) i jej boczno odgałęzienia (pomiędzy stawami), a także części ul. Bieszczadzkiej.

Zakres prac jest bardzo duży. Ponieważ jest projekt jednoroczny, musi być skończony w tym roku – mówi H. Suluja. – Firma, która wygrała przetarg, podjęła się niełatwego zadania. Ale wszystko wskazuje na to, że sobie poradzi.

Ma być ekstra

Sanockie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Mostowych, jak tylko zeszyje śniegi i słupek rżęci nie



Fot. M. Szewczyk

się złotych. Gminy nie było stać na wyłożenie całej tej kwoty ze swojego budżetu.

Wniosek o dofinansowanie został złożony przez gminny sa-

Zakres duży, termin krótki

Przetarg na wykonawstwo tych robót został rozstrzygnięty jeszcze zimą. Wygrało go Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Mostowych z Sanoka. Wartość poprzetargowa zaplanowanych robót została ustalona na 3 miliony 39 tysięcy złotych. Dofinansowanie z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2007-2013 wyniesie 1 milion 632 tysiące złotych. Stanowi ono 65% kosztów kwalifikowanych. Resztę – 1 milion 407 tysięcy złotych – trzeba dołożyć z budżetu gminy.

Za te pieniądze przeprowadzana jest kompleksowa przebudowa placu dworca PKP i PKS. Obejmuje ona m.in. budowę parkingów, postój takówek, zatok dla autobusów, przebudowę chodników, odnowienie nawierzchni jezdni, budowę nowego oświetlenia i zagospodarowanie terenów zielonych. W ramach tego projektu wykonany jest także kapitalny remont kładki dla pieszych nad torami (wymiana stopni i płyt pomostu, naprawa balustrad, wymiana siatek

schodził poniżej zera, zabrano się do pracy. Pomimo deszczowego lipca, wszystkie objęte zakresem projektu zadania powinny być ukończone w zaplanowanym terminie.

Roboty są na finiszu – stwierdza ustrzycki burmistrz. – Wykonane zostały nowe chodniki. Zainstalowano nowe oświetlenie. Nasadzono nową zielen. W tej chwili rozpoczyna się kładzenie masy asfaltowej na placu i drodze przy dworcu PKP i PKS. Kończy się remont kładki dla pieszych nad torowiskiem. Jeśli chodzi o drogę łączącą ul. Naftową z ul. Kolejową, to jest gotowa podbudowa i są ułożone krawężniki, pozostaje jedynie położenie masy asfaltowej. Podobnie zaawansowana jest przebudowa ul. Naftowej. Budowa uwzględniona w projekcie odcinka ul. Bieszczadzkiej została zakończona.

W poprawę wyglądu i funkcjonalności najbliższego otoczenia ustrzyckiego dworca włączyły się również korzystające zeń firmy. „Veolia” ze swoich pieniędzy zakupiła i zainstalowała trzy przystanki autobusowe. Również właściciel sklepu „Zielony Koszyk” zadeklarował, że przynależny do tej placówki plac nie będzie odbiegał od całości.

Na koniec pozostanie ustawienie ławek, koszy i wykonanie oznakowania poziomego i pionowego.

To jest ważne dla miasta i gminy przedsięwzięcie – podsumowuje H. Suluja. – Będzie naprawdę ekstra. Dzięki tym pracom rozwiążemy problemy komunikacyjne w sporej części miasta. Powinno być funkcjonalnie, ładnie i bezpiecznie. Kiedy turyści będą tu przyjeżdżać, od razu będą widzieć, że są w stolicy Bieszczad.

T. Szewczyk



Inicjatorzy i organizatorzy różnorodnych przedsięwzięć pamiętają o „GB” i zapraszają jej przedstawicieli do udziału w przygotowaniach przez siebie imprezach i działaniach.

W ostatnim czasie zaprosili nas m. in.:

- Telewizja Polska S.A. do Hotelu Prezydenckiego w Rzeszowie na prezentację jesiennej oferty programowej TVP i przedpremierowy pokaz Teatru TVP;

- Akademia Rozwoju Filantropii w Polsce i Polska Konfederacja Pracodawców Prywatnych „Lewiatan” do siedziby Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych „Lewiatan” w Warszawie na konferencję konkursu „Zysk z dojrzałości 2011”;

- Urząd Miejski w Ustrzykach D., Kolejka Linowa „Laworta” oraz Bieszczadzkie Centrum Informacji i Promocji na Puchar Burmistrza Ustrzyk D. w Downhillu;

- Ministerstwo Środowiska do Instytutu Geofizyki Polskiej Akademii Nauk na wspólne przesłanie za-

pisu badania sejsmicznego procesu szelinowania hydraulicznego z Pomorza prowadzone w ramach poszukiwania gazu z łupków w Polsce;

- Wojewoda Podkarpacki, Burmistrz Ustrzyk D., uczestnicy i pracownicy Środowiskowego Domu Samopomocy w Ustrzykach D. do Zespołu Basenów „Delfin” w Ustrzykach D. na VII Międzynarodowe Zawody Pływackie ŚDS;

- Klaster Dolina Ekologicznej Żywności do Instytutu Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach na konferencję „Rolnictwo ekologiczne: badania, jakość, współpraca i marketing”;

- Bazar Sztuki w Sanoku do Sanockiego Domu Kultury na premierę przedstawienia „Ożenek” M. Gogola;

- Międzynarodowe Targi Rzeszowskie do Hali Widowiskowo-Sportowej „Podpromie” w Rzeszowie na Targi Budownictwa, Wyposażania Wnętrz i Ogrodów, Targi Nieruchomości oraz Targi Techniki Grzewczej i Instalacyjnej;

- Związek Rzemiosła Polskiego,

Stowarzyszenie Rzeźników i Wędliniarzy RP oraz Wielkopolska Izba Rzemieślnicza do Pałacu Chodkiewiczów w Warszawie na konferencję promującą „Świętomiejski polski” w Poznaniu;

- Przewodniczący Rady i Prezes Zarządu Fundacji Podkarpacka Akademia Rozwoju do Wojewódzkiego Domu Kultury w Rzeszowie na I Podkarpacką Gałę Młodych Artystów „Podkarpackie dla Europy”;

- Akcjonariat Obywatelski, Ministerstwo Skarbu Państwa i Dom Maklerski PKO Bank Polski do hotelu „Kameleon” w Tarnobrzegu na warsztaty edukacyjne „Akcjonariat obywatelski - inwestuj świadomie”;

Zawsze chcemy z zaproszeń skorzystać. Nie zawsze możemy. Wszystkim ich nadawcom dziękujemy za pamięć.

Kol. Marcinowi Motyce
wyraży głębokiego współczucia
z powodu śmierci

OJCA
składają

koledzy i koleżanki
z Działu Ratownictwa Medycznego

Remont leskiego zamku ze wspomaganie

Na odrestaurowanie zabytkowych obiektów na Podkarpaciu zarezerwowano w tym roku w budżecie Wojewody Podkarpackiego 9,5 mln zł. Część tych pieniędzy została przeznaczona na wsparcie remontu zamku w Lesku.



Prace remontowe leskiego zamku idą pełną parą

Fot. M. Szewczyk

Umowa o dotacji została zawarta 3 sierpnia. Dofinansowanie w wysokości 150 tys. zł ma być przeznaczone na prace remontowe, których celem jest „ratowanie architektury zabytkowego zamku w Lesku”.

Remont od jakiegoś już czasu prowadzi Głiwicka Agencja Turystyczna, która od lat administruje

tym obiektem. W jego wyniku została odnowiona elewacja w gotyckiej części zamku, wymieniono okna i dach nad niższą częścią zamku.

Dzięki tegorocznej dotacji prowadzony będzie remont tarasu, wymieniony zostanie dach baszty oraz kontynuowana będzie renowacja elewacji. Przewidywany

koszt zaplanowanych prac to ok. 400 tys. zł.

Pieniądże na dofinansowanie remontu leskiego zamku pochodzą z budżetu wojewody podkarpackiego. Zostały one przyznane na podstawie wniosku złożonego do wojewódzkiego konserwatora zabytków.

h. t.

By jeleń był syty i rolnik cały

c.d. ze s. 1

Sprzeczne interesy

W świetle prawa istnieje możliwość uzyskania odszkodowań za zniszczenia poczynione w uprawach przez zwierzęnę leśną. Sprawa jednak nie jest tak prosta, jakby się wydawało. Wymagania obu stron – rolników i myśliwych – są konkretne i stanowcze. Ale – jak to w sporach bywa – są one zazwyczaj sprzeczne i każda ze stron ma swoje racje.

Racja koła łowieckiego opiera się na zasadach „sprawiedliwego, profesjonalnego i uczciwego szacunku”. Oceniając zniszczenie uprawy, bierze się pod uwagę dwa czynniki: wydajność i procent uszkodzenia na określonej powierzchni. – Wiadomo, że my chcemy, żeby procent uszkodzenia był jak najmniejszy, ale staramy się, by odpowiadał rzeczywistym szkodom – mówi łowczy KŁ „Jarząbek” Ludwik Puszczalowski.

- Chodzi nam o to, żeby rolnik był zadowolony i była uczciwie zapłacona szkoda – dodaje prezes tego koła Andrzej Piątek.

Z punktu widzenia rolników sprawa wygląda inaczej. Odszkodowania – w ich ocenie – są za niskie. Wydatki na uprawę roślin (nasiona, sadzeniaki, nawóz, paliwo do ciągnika) przekraczają otrzymywane odszkodowanie.

Tu pojawiają się jednak głosy drugiej strony, że oczekiwania rolników są niekiedy zbyt wygórowane, a niekiedy celowo prowadzą droższe uprawy w miejscach szczególnie narażonych na odwiedzinę zwierzęny leśnej.

Obie strony zgodnie podkreślają, że wyjadanie upraw przez jelenie jest sytuacją stosunkowo nową. Wpływ na to ma cywilizacja. Do lasu wkraczają quadry i motory, w efekcie czego zwierzęta szukają spokojniejszych terenów, osiedlając się na obrze-



Nie uchwalała się ani jedna kapusta

Fot. M. Kuzar

zach lasu. Dodatkowo z lasu wypędzają ją inne zwierzęta, np. niedźwiedzie czy wilki.

Najlepiej się dogadać

Każda szkoda powinna być zgłoszona do koła łowieckiego w ciągu 3 dni. Nie jest to długi okres. Dlatego nie zawsze poszkodowani rolnicy mieszczą się w tym terminie.

Od momentu zgłoszenia szkody komisje mają obowiązek w ciągu 7 dni oszacować straty. Jeśli rolnik nie wykazuje kombinatorskich skłonności, odszkodowanie daje się określić w takiej wysokości, że żadna strona nie czuje się pokrzywdzona. Zresztą w zdecydowanej większości postępowań odszkodowawczych udaje się takie rozwiązanie kompromisowe znaleźć.

Problem może też tkwić w niedostatecznej informacji. Koła łowieckie mają obowiązek poinformowania władz gminy o sposobie zgłaszania strat i o możliwości uzyskiwania odszkodowań. To w ich gestii z kolei leży skuteczne przekazanie tej informacji rolnikom.

Ale by jeleń był syty i rolnik cały, warto byłoby może zwrócić uwagę na większą promocję sposobów zabezpieczania upraw przed nieproszonymi konsumentami. Co radzą myśliwi? - Pastuch elektryczny plus dwumetrowa siatka – mówi L. Puszczalowski - Pastuch powinien być pociągnięty w dwóch miejscach po siatce, pierwszy na wysokości 25-30 cm, drugi wyżej.

Każdy z myśliwych zdaje sobie sprawę, że jest to sposób uciążliwy i kosztowny. Istnieje jednak możliwość odkupienia używanych siatek leśnych od nadleśnictw. Można też starać się o pomoc od koła łowieckiego w ogradzaniu pól uprawnych.

Sposobem na ograniczanie szkód jest również dostarczenie zwierzyźnie leśnej posiłków „na wynos”. W tym celu na obrzeżach lasów myśliwi zakładają tzw. polećka zaporowe, na których sadzi się głównie ziemniaki i kukurydzą. To sprawa, że jelenie, sarny czy dziki rzadziej odwiedzają uprawy rolne, sady czy ogrody.

Magdalena Kuzar

Historia leskiego zamku sięga początku XVI w. Wówczas to Kmitowie przenoszą się z Sobnia do Leska, gdzie wojewoda krakowski i marszałek wielki koronny Piotr Kmita na stromej skarpie Sanu wznosi z kamienia i cegły wieżę obronno-mieszkalną otoczoną murem. Później zamek był wielokrotnie rozbudowywany, przebudowywany, niszczone, palony, opuszczany i ponownie zasiedlany, stanowiąc własność Stadnickich, Ossolińskich i Mniszchów.

Pod koniec XVIII w. znajdujący się w ruinie zamek trafia w ręce Ksawerego Krasickiego. Nowy właściciel za namową Wincentego Pola, znanego poety i wybitnego geografa, postanawia odbudować zamek wg projektu swego utalentowanego przyjaciela. W efekcie tej przebudowy zamek całkowicie stracił cechy budowli obronnej. Stał się rezydencją w stylu klasycystycznym. Wtedy to dobudowano doń oficynę i oranżerię, przebudowano wnętrza, a dziedziniec otoczono krążankami.

Kolejne zniszczenia zamku były skutkiem obu wojen światowych. W latach 60. XX w. zamek odrestaurowano i zaadaptowano na ośrodek wypoczynkowy kopalni węgla kamiennego „Makoszowy”. Obecnie nadal funkcjonuje jako pensjonat.

Przed ponad 20 laty starania o odzyskanie zamku podjęli spadkobiercy jego ostatniego właściciela Augusta Krasickiego. Pod koniec 2009 r. minister rolnictwa uznał ich argumenty i stwierdził, że przejęcie zamku było niezgodne z dekretem o reformie rolnej. Współczesny wygląd zamku to mieszanka wielu stylów. Najstarszą zachowaną częścią zamku jest północno-zachodnia część budowli. Jej przyziemie z grubymi murami, małymi oknami i sklepieniem opartym na jednym filarze to pozostałość dawnej wieży mieszkalnej Kmitów. Z dawnych umocnień obronnych zachowała się jedna z cylindrycznych baszt narożnych oraz elementy południowo-wschodniej bastii. (na podstawie: www.zamkiobronne.pl)

Pożegnanie wakacji z sądowym finałem

Pięcioro młodych ludzi urządziło w Polańczyku imprezę na koniec wakacji. Ponieważ pora była późna, a impreza głośna, jej finał nastąpił już po wakacjach w sądzie.

Po północy 28 września mieszkańcy osiedla „Panorama” w Polańczyku poprosili policję o uciszenie hałasów, które nie dawały im spać. Pełniący w tym rejonie nocną służbę policjanci z rzeszowskiego oddziału prewencji z Rzeszowa w domu letniskowym zastali grupę młodych osób, którzy urządzili sobie głośną imprezę. Młodzi (od 16 do 20 lat) turyści z Krakowa zegnali w ten sposób wakacje. Towarzystwem czterech chłopaków 19-letnia dziewczyna zapewniła policjantów, że jej koledzy będą już spokojni i pójdą spać. Policjanci ostrzegli turystów, że w przypadku ponownego zakłócenia przez nich porządku sprawa zostanie skierowana do sądu.

- Godzinę później policjanci znów zostali wezwani w to samo miejsce i w tym samym celu – informuje Katarzyna Antosz-Ulan z leskiej KPP. - W trakcie tej interwencji młodzi krakowianie byli aroganccy. Mówili, że wniosek do sądu im niestraszny, bo dzięki niemu będą mieć okazję do wybrania się na wycieczkę do Leska.

W tej sytuacji policjanci postanowili wyjść tym wycieczkowym oczekiwaniom naprzeciw i skierowali wniosek o ukaranie całej piątki za zakłócenie ciszy nocnej do sądu.

a. z.

Trwa szczepienie lisów

Od 1 do 10 września na terenie województwa podkarpackiego prowadzona jest akcja szczepienia lisów przeciwko wściekliznie. Dostna szczepionka, uodparniająca te zwierzęta, jest zrzucajana z samolotów.



Fot. E. Marszałek

Porcja szczepionki ma kształt okrągłego plastra koloru brązowo-szarego. Wydająca specyficzny zapach przynęta zawiera w środku pojemnik z płynną szczepionką, której działanie skierowane jest wyłącznie na lisy.

Podkarpacki Wojewódzki Lekarz Weterynarii apeluje do mieszkańców, aby nie podnosili szczepionek, gdyż przynęty dotykane przez ludzi nie zostaną już przyjęte przez lisy. Ponadto kontakt człowieka z ukrytą w przynęcie szczepionką wymaga konsultacji medycznej.

W okresie trwania akcji i przez dwa tygodnie po jej zakończeniu zaleca się, by nie wyprowadzać zwierząt domowych na tereny objęte szczepieniem.



KRONIKA POLICYJNA

* Na ul. Piłsudskiego w Lesku 16 sierpnia kierujący oplem astra nie zachował bezpiecznego odstępu od pojazdu poprzedzającego i najechał na tył volkswagena. Pchnięty przez opła volkswagena uderzył w fiata.

* W Zahoczewiu 16 sierpnia kierujący seatem na łuku drogi stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na przeciwny pas ruchu i zderzył się czołowo z motorowerem „Simson”. Motorowerzysta doznał złamania kości udowej i wstrząsu mózgu. Kierujący seatem dwudziestopięcioletni Daniel W. był nietrzeźwy. W wydychanym przez niego powietrzu było 1,78 promila alkoholu.

* W Lesku na ul. Piłsudskiego 16 sierpnia jadący BMW nie dostosował prędkości do warunków drogowych, wskutek czego zjechał na przeciwny pas ruchu i doprowadził do bocznego zderzenia z audi.

* Kierujący audi A4 16 sierpnia w Bukowcu nie dostosował prędkości do warunków drogowych i podczas pokonywania łuku drogi stracił panowanie nad pojazdem, wpadł w poślizg i zderzył się lewym bakiem z fiatem, a następnie prawą stroną uderzył w volkswagena golfa. W wyniku tego wypadku pasażerowie audi doznali obrażeń ciała i zostali przewiezieni do szpitala.

* Leśniczy leśnictwa Średnia Wieś 17 sierpnia powiadomił dyżurnego leśkiej KPP o ujawnieniu w lesie w Nowosiólkach nielegalnej wycinki drzew. Sprawcy wycięli i ukradli trzy jesiony, których wartość oszacowano na 500 zł.

* Policjanci z oddziału prewencji w Rzeszowie 17 sierpnia w Myczkowie zatrzymali do kontroli jadącego rowerem Wiesława B. W wydychanym przez rowerzystę powietrzu było 0,84 promila alkoholu.

* Dyspozytor ustrzyckiej KP PSP zawiadomił 19 sierpnia miejscową KPP, że na ul. Przemysłowej w Ustrzykach D. doszło do kolizji drogowej. Kierującą toyotą krakowianka pozostawiła auto, nie zabezpieczając go hamulcem ręcznym. Samochód stoczył się do rowu i przycisnął kobietę, która nogą próbowała zatrzymać poruszający się pojazd.

* W Lesku na pl. Pułaskiego 19 sierpnia kierująca nissanem nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu, wskutek czego doprowadziła do zderzenia z kia.

* Dyżurny leśkiej KPP 19 sierpnia został telefonicznie powiadomiony, że z ubikacji dworca autobusowego w Lesku ktoś ukradł dwie rolki papieru toaletowego. Policjanci ustalili sprawcę tej kradzieży.

* W Jureczkowej 19 sierpnia jadący audi mieszkający Birzy wjechał w psa, który nagle wybiegł na jezdnię.

* Prowadzący volkswagena golfa 20 sierpnia w Olszaniec nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu jadącemu także volkswagensem golfem, wskutek czego doszło do kolizji obu aut.

* W Cisnej 21 sierpnia kierujący chevroletem podczas wyprzedzania uderzył w bok mercedesa, który skręcał w lewo. W stosunku do kierowców obu aut sporządzono wnioski do sądu o ukaranie.

* Mieszkaniec Uherzec Mineralnych

21 sierpnia zgłosił policji zagubienie dokumentów (prawo jazdy, dowód osobisty i karty bankomatowe).

* Czterdziestoletnia mieszkanka Bachlawy 21 sierpnia zaparkowała BMW na parkingu przy sklepie „Biedronka” w Ustrzykach D. i otwierając drzwi, uderzyła w volkswagena polo, kierowanego przez mieszkańca Zawozu.

* Kierujący nieustalonym samochodem 22 sierpnia w Uhercach Mineralnych podczas wyprzedzania uderzył w wyprzedzany motorower. Motorowerzysta na skutek uderzenia stracił panowanie nad jednośladem i wjechał w pieszego.

* Patrol drogowki z ustrzyckiej KPP 22 sierpnia w Brzegach D. zatrzymał do kontroli mana, którym kierował Witold M. W wydychanym przez niego powietrzu stwierdzono 1,09 promila alkoholu.

* W Łączkach 22 sierpnia kierujący nissanem podczas włączania się do ruchu nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu, w wyniku czego doprowadził do kolizji z audi A4.

* Na ul. Wiejskiej w Ustrzykach Dolnych 23 sierpnia kierujący peugeotem dwudziestodwuletni ustrzyczanin nie zasygnalizował hamowania, powodując najechanie na tył motoroweru, którym kierował piętnastolatek.

* Policjanci z leśkiej KPP 23 sierpnia na ul. Smolki w Lesku zatrzymali do kontroli jadącego rowerem Wojciecha J. W wydychanym przez niego powietrzu było 1,32 promila alkoholu.

* Mieszkaniec Krakowa 23 sierpnia powiadomił leśką KPP, że z pola namiotowego w Baligrodzie jakiś złodziej ukradł na jego szkodę skrzynkę narzędziową z narzędziami do majsterkowania wartości ok. 400 zł.

* W Średniej Wsi 23 sierpnia policjanci zatrzymali do kontroli quada, prowadzonego przez Krzysztofa G. W wydychanym przez niego powietrzu stwierdzono 2,6 promila alkoholu.

* Na zaporze w Solinie 23 sierpnia dwaj mieszkańcy Rudnika n. Sanem swoim zachowaniem zakłócając porządek publiczny i wulgarnymi słowami obrażali inne osoby. Obaj rudniczanie zostali przez policjantów ukarani mandatami.

* Mieszkaniec Leska 24 sierpnia złożył zawiadomienie w leśkiej KPP, że ktoś ukradł mu telefon komórkowy „Nokia C-6” wartości 600 zł.

* W Chmielu 24 sierpnia podczas prac ziemnych pod dwoma robotnikami osunęła się ziemia, wskutek czego wpadli oni do wykopu o głębokości 2,30 m i zostali przysypani do pasa ziemią. Obaj pracownicy doznali obrażeń ciała i zostali przewiezieni do szpitala w Ustrzykach D. i Rzeszowie. O wypadku powiadomiono Inspektora Pracy w Krośnie. Ustrzyccy policjanci pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Lesku wyjaśniają jego okoliczności.

* Mieszkaniec Krakowa 24 sierpnia zgłosił policji, że ktoś z niezamkniętej wiaty w Polańczyku ukradł motorower górski „Author” wartości 1500 zł.

Zapomniał, co wiezie

W nocy z 16 na 17 sierpnia przez przejście graniczne w Krościenku chryslerem wracał z Ukrainy do Polski mieszkaniec Myślenic. Podczas odprawy celnej zapomniał – jak twierdził – zgłosić, że wiezie sporo „upominków”.



Fot. OC Krościenko

W czasie kontroli celnicy znaleźli w aucie dość dużą ilość kosmetyków „Mary Kay”. Były to m.in. płyny do demakijażu, kremy przeciwzmarszczkowe, cienie do powiek, kremy nawilżające,

konturówki, tusze do rzęs. W sumie 628 opakowań.

- Podróżny mówił, że zapomniał o tych kosmetykach, a poza tym nie wiedział, że takie rzeczy należy zgłaszać

przed kontrolą celną – mówi jeden z funkcjonariuszy OC w Krościenku. – Tłumaczył się, że wszystkie te kosmetyki wiózł na użytek własny i na upominki dla najbliższych.

Celnicy chyba nie za bardzo w to uwierzyli, bo za próbę przemytu znacznej ilości kosmetyków przeciw myśleniczanieowi wszczęta została sprawa karno-skarbowa. Wycenione wstępnie przez celników na kilka tysięcy złotych kosmetyki zostały zatrzymane do tego postępowania.

Być może sprawa ta ma drugie dno. Prawdopodobnie przywożone z Ukrainy artykuły kosmetyczne sygnowane nazwą „Mary Kay” nie są autentycznymi, lecz podróbkami. „Mary Kay” bowiem to jedna z największych firm kosmetycznych sprzedaży bezpośredniej na świecie. Została założona w 1963 r. przez Mary Kay Ash. Jej produkty są porównywane do kosmetyków takich znanych marek jak „Chanel”, „Dior”, „Lancome” czy „Clinique”.

Gdyby przewożone chryslerem kosmetyki były prawdziwymi wyrobami tej firmy, ich właściciel musiałby za nie zapłacić o wiele więcej, niż zapłacił.

a. z.

Nissan sunny zatrzymany

Funkcjonariusze z Placówki Straży Granicznej oraz z Granicznego Referatu Zwalczenia Przestępczości Służby Celnej w Krościenku 17 sierpnia ujawnili próbę przemytu papierosów przez przejście graniczne w Krościenku.

W trakcie kontroli samochodu osobowego „Nissan Sunny”, którym jechał mieszkaniec Nowego Kalinowa, w skrytkach konstrukcyjnych pojazdu znaleziono 468 paczek papierosów „Fest” i „Prima”. Jedną z głównych ról w ich wykryciu odegrał labrador „Kola”, który jest wyszkolony do wykrywania wyrobów tytoniowych.

- Papierosy były schowane przede wszystkim w bocznych ścianach pojazdu – mówi jeden z oficerów PSG Krościenko. – Na skrytki założone były blachy, które pokryto „barankiem”, żeby nie było widać, że coś tam gmerano. Skryt-



Użyty do przemytu nissan sunny został zatrzymany

Fot. T. Szewczyk

ka była bardzo dobrze zrobiona i trudna do wykrycia.

Papierosy, których wartość oszacowano na 7 tys. zł, zostały zarekwi-

rowane. Auto ze względu na przeróbkę do celów przemytniczych zostało zatrzymane do dyspozycji sądu.

a. z.

Firmowe auto z prywatną zawartością

Mieszkaniec Sambora 26 sierpnia wjechał do Polski przez przejście graniczne w Krościenku. Jechał chevroletem lacetti. Mówił, że to nie jego auto, lecz firmy.

- Choć auto rzeczywiście figurowało na firmie, to je sobie poprzerał do przemytu – mówi krościenki celnik. – W progach powycinał otwory i pokombinował też z przednim zderzakiem.

W uzyskanych dzięki temu skrytkach samoborzanin zmieścił 173 paczki papierosów „Prima”. Mówił, że gdyby się udało, to sprzedałby je na bazarze w Ustrzykach D.

- To nie była jego pierwsza wpadka – dodaje celnik. – Ponieważ samochód był przystosowany do przemytu, powędrował na nasz parking i o jego przyszłości zdecydował sąd.

h. t.

Chciały jechać do Włoch, wróciły na Ukrainę

Funkcjonariusze z Placówek Straży Granicznej w Krościenku i w Wojtkowej 25 sierpnia przeprowadzili wspólnie kontrolę legalności pobytu cudzoziemców na terenie Polski. W jej wyniku trzy obywatelki Ukrainy musiały wrócić do swojego kraju.

W toku tych działań w Kuźminie pogranicznej zatrzymali trzy obywatelki Ukrainy, które wjechały do Polski na podstawie tzw. wiz pracowniczych.

- Kobiety w wieku 39, 26 i 22 lat miały wizy upoważniające je do podjęcia pracy na terenie Polski – informuje rzeczniczka Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej kpt. Elżbieta Pikor. - Miały pracować w jednej z firm w Warszawie. Funkcjonariusze SG skontaktowali się z pracodawcą, który wystawił oświadczenie o zamiarze ich zatrudnienia. Potwierdził on chęć zatrudnienia kobiet. Wówczas one stwierdziły, że nie mają zamiaru jechać do Warszawy.

Okazało się, że prawdziwym celem wyprawy Ukrainek jest Półwysep Apeniński, gdzie mieszkają ich krewni i znajomi. Po przyjeździe do Włoch zamierzały znaleźć pracę lepiej płatną, niż oferowana przez przedsiębiorcę z Warszawy.

W tej sytuacji uznano, że cudzoziemki zamierzają wykorzystać wizy w celu innym od deklarowanego podczas ubiegania się o ich przyznanie. Na podstawie ustawy o cudzoziemcach wydano decyzje o unieważnieniu wiz i zobowiązano podróżne do opuszczenia Polski. Kobiety wróciły na Ukrainę.

h. t.



KRONIKA POLICYJNA

* Dyżurny leskiej KPP 24 sierpnia został poinformowany, że w przydrożnym rowie tuż za mostem w Huzelach znajduje się polonez. Kiedy policjanci przyjechali na miejsce, w aucie ani w jego pobliżu nie zastali nikogo. Zauważyli, że polonez po drodze do rowu uszkodził znak drogowy. W wyniku przeprowadzonych czynności policjanci ustalili, że sprawcą tej kolizji był mieszkaniec Rudnika n. Sanem.

* Mieszkaniec Myczkowa 24 sierpnia złożył na policji zawiadomienie, że ktoś ukrał na jego szkodę 20 l etyliny, 60 m żyłki do kosiarki i 10 worków na śmieci łącznej wartości ok. 200 zł.

* W Bóbrce 24 sierpnia policjanci zatrzymali do kontroli jadącego rowerem Ireneusza O. W wydechu przez niego powietrza znajdowało się 1,78 promila alkoholu.

* Pracownik firmy „Prohanbud” 25 sierpnia zawiadomił ustrzycką KPP, że w nocy z 24 na 25 sierpnia z samochodu „Scania” zaparkowanego przy drodze dojazdowej do obiektów sportowych w Ustrzykach D. jakiś złodziej ukrał ze zbiornika paliwa 200 l. oleju napędowego. Wartość skradzionego paliwa wyceniono na ponad 1000 zł.

* Dyżurny KPP w Lesku 25 sierpnia został telefonicznie powiadomiony, że w Baligrodzie ktoś ukrał ok. 150 litrów oleju napędowego z samochodu „Man” i ok. 100 litrów oleju napędowego z samochodu „Steyr”. Oba auta były zaparkowane na terenie firmy „Transsteyr”. Wartość skradzionego paliwa wyceniono na 1250 zł.

* W Stańkowej 25 sierpnia patrol ruchu drogowego z ustrzyckiej KPP zatrzymał do kontroli volkswagena prowadzonego przez Emila A. W wydechu przez niego powietrza było 1,38 promila alkoholu. Ponadto Emil A. kierował pojazdem, nie mając uprawnień.

* Mieszkanca Rumi 26 sierpnia zgłosiła policji, że podczas pobytu w Solinie lub Cisnej zagubiła portfel z dokumentami (prawo jazdy, dowód osobisty, dowód rejestracyjny pojazdu i karty bankomatowe).

* Jadący volkswagenem polo 26 sierpnia w Stefkowej zasnął za kierownicą i wjechał do rowu, uszkadzając samochód i płot.

* Mieszkanca Warszawy 26 sierpnia zgłosiła policji, że poprzedniego dnia ok. godz. 15.00 na parkingu w Rajskiem zgubiła dokumenty męża (dowód osobisty, prawo jazdy, karty bankomatowe).

* W Cisnej 26 sierpnia kierujący seatem arosa nie zachował dostatecznej ostrożności podczas cofania, wskutek czego doprowadził do zderzenia z zaparkowanym nissanem almera.

* Mieszkaniec Leska 26 sierpnia zgłosił w leskiej KPP, że ktoś uszkodził jego volkswagena passata, który stał przy ul. Piłsudskiego w Lesku. Wartość szkody wynosi ok. 700 zł.

* Strażnicy rybacki 27 sierpnia zawiadomili policję, że zatrzymani przez nich w Zwierzyniu sprawca wykroczenia odnosi się do nich wulgarnie i nie chce ujawnić swoich danych personalnych. Po przybyciu policjantów mężczyzna, który został przypłany na łowieniu ryb w miejscu niedozwolonym, podał strażnikom rybackim swoje dane.

* Mieszkaniec Rakszawy 29 sierpnia zawiadomił policję, że jakiś złodziej najprawdopodobniej po otwarciu na tzw. pasówkę drzwi wejściowych do jego domku letniskowego w Strzebówkach wszedł do środka i ukrał telewizor, radiodtwarzacz, wiertarkę i wkretnik łącznej wartości ok. 2000 zł.

* W Liskowatym 29 sierpnia patrol ruchu drogowego z ustrzyckiej KPP zatrzymał do kontroli ciągnik siodłowy z naczepą, którym kierował Andrzej K. W wydechu przez niego powietrza znajdowało się 1,51 promila alkoholu.

* Mieszkaniec Uherzec Mineralnych 29 sierpnia powiadomił policję, że znany mu z widzenia mężczyzna ukrał antenę CB-radia z jego audi. Poszkodowany oszacował wartość anteny na 200 zł. Policjanci ustalili dane złodzieja.

* W Wojtkowej 29 sierpnia funkcjonariusze Straży Granicznej zatrzymali do kontroli jadącego motocyklem Kamila B. W czasie kontroli okazało się, że motocyklista jest nietrzeźwy. Po przebadaniu go przez policjantów okazało się, że ma on w organizmie 2,89 promila alkoholu. Jakby tego było mało, kierujący motocyklem nie miał uprawnień do prowadzenia pojazdu.

* Mieszkanca Stężnicy 30 sierpnia powiadomiła leska KPP, że za pośrednictwem portalu internetowego „Allegro” zakupiła żelazko. Pomimo przelania na wskazane konto 120 zł nie otrzymała ani żelazka, ani zwrotu pieniędzy.

* W Jabłonkach 30 sierpnia policjanci zatrzymali do kontroli daewoo lanos, którym kierował Jerzy S. W wydechu przez niego powietrza stwierdzono 0,21 promila alkoholu. Ponadto okazało się, że kierowca ten nie stosuje się do sądowego zakazu prowadzenia pojazdów.

* W kompleksie leśnym w pobliżu Rabego 30 sierpnia został znaleziony pocisk artyleryjski z okresu II wojny światowej. Pocisk został zabezpieczony przez policję. O niebezpiecznym znalezisku powiadomiono saperów, którzy zajęli się jego unieszkodliwieniem.

* KPP w Lesku 30 sierpnia została powiadomiona, że jacyś wandyale pomalowali farbami w spreju elewacje kilku budynków w Lesku. Spowodowane tym szkody oszacowano na 1000 zł.

* Na terenie jednego z ośrodków wypoczynkowych w Polańczyku 30 sierpnia ktoś przywłaszczył sobie telefon komórkowy „Nokia C-2” wartości ok. 500 zł, będący własnością mieszkańca Kasiny Wielkiej.

* Kierująca hondą civic 30 sierpnia w Bereźce nie zachowała dostatecznej ostrożności podczas wyprzedzania liza, w wyniku czego doprowadziła do zderzenia obu aut.

* Kierownik działu technicznego Telekomunikacji Polskiej 30 sierpnia zawiadomił KPP w Ustrzykach D., że jacyś złodzieje ukradli trzy kable linii napowietrznej w Ustjanowej, biegnącej na odcinku ok. 30 m wzdłuż budynku firmy „Dankros”.

* Na ul. Piłsudskiego w Lesku 30 sierpnia kierująca volkswagenem golfem nie zachowała szczególnej ostrożności podczas wymijania, wskutek czego zjechała na przeciwny pas ruchu i zderzyła się z audi A3.

Przez przejście graniczne w Krościenku usiłowano przewieźć z Polski na Ukrainę spore ilości rozpuszczalników. Próby te stwarzały realne zagrożenia, gdyż były to cieczki łatwopalne i mogące doprowadzić do skażenia środowiska.

Mychajło K. 14 sierpnia pojechał do odprawy granicznej w Krościenku volkswagenem LT-45. W części ładunkowej samochodu znajdowało się ok. 200 pojemników 10-litrowych z jakimiś chemikaliami. Przez przejście graniczne w Krościenku przewóz takich materiałów jest niedozwolony. Pogranicznicy zawiadomili o tym ładunku KP PSP w Ustrzykach D.

- Ustaliliśmy, że w samochodzie przewożone są rozpuszczalniki do klejów - mówi zastępca dowódcy ustrzyckiej jednostki ratowniczo-gaśniczej asp. sztab. Janusz Nicko. - Auto to nie było przystosowane do transportu tego typu materiałów niebezpiecznych.

Strażacy przetransportowali samochód wraz z ładunkiem na parking. Wyznaczyli wokół niego strefę niebezpieczną i zabezpieczyli ją taśmami.

Następnego dnia z Ukrainy przyjechało auto przystosowane do przewozu chemikaliów. Strażacy zabezpieczali przeładunek i pomagali w przenoszeniu pojemników. Po załadunku samochód przez przejście w Medyce pojechał na Ukrainę. Dwa tygodnie wcześniej - 31 lipca - na przejściu w Krościenku

Jak worek kartofli



zatrzymano samochód z podobnym ładunkiem. Tym razem mercedesem busem Iwan L. wioził na Ukrainę chemikalia w trzech plastikowych pojemnikach o pojemności 1000 l każdy. W tym przypadku służby graniczne również zwróciły się o pomoc do KP PSP w Ustrzykach D.

- Tym razem przewożono rozpuszczalnik do farb drukarskich. Jest to substancja łatwopalna i wybuchowa - wyjaśnia asp. sztab. J. Nicko. - Przewoźnik nie miał też żadnych dokumentów dotyczących ładunku. Także i tym razem auto nie było przystosowane do przewożenia środków chemicznych. Działania strażaków polegały

na zabezpieczeniu samochodu z groźnym ładunkiem. Kiedy po kilku godzinach z Ukrainy przyjechał pojazd przystosowany do przewożenia chemikaliów, pomagali przy przenoszeniu pojemników z rozpuszczalnikami. Po zakończeniu przeładunku wjechały one na Ukrainę przez przejście w Medyce.

- Mogło dojść do samozapłonu czy wybuchu. Na szczęście tego dnia było dość chłodno, co trochę zmniejszyło poziom zagrożenia - stwierdza strażak. - Można było odnieść wrażenie, że kierowca zupełnie nie zdawał sobie sprawy z niebezpieczeństwa. Tak to sobie wiozł jak worek kartofli.

H. T.

Wnuczek hodował konopie u babci

Dwudziestotrzylatek w ogródku swojej babci uprawiał konopie indyjskie. Ponadto w jego pokoju policjanci znaleźli także woreczki z suszem marihuany.



Fot. KPP Lesko

Policjanci z wydziału kryminalnego leskiej KPP w wyniku czynności operacyjnych ustalili, że młody mieszkaniec Uherzec

Mineralnych założył uprawę konopi indyjskich. Podejrzanie to się potwierdziło.

- Na miejscu okazało się, że dwudziestotrzylatek mieszka u swojej babci, a w jej ogródku w specjalnie przygotowanym do tego celu miejscu rosną krzaki konopi - mówi Katarzyna Antosz-Ulan z KPP w Lesku. - Oprócz tego w jego pokoju policjanci znaleźli kilkanaście torebek, w których był susz marihuany.

Dalsze czynności w tej sprawie prowadzi wydział kryminalny leskiej KPP. Nietypowy hodowca najprawdopodobniej stanie przed sądem za naruszenie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

h. t.

Wypadek w Dwerniczku

Rano 23 sierpnia w Dwerniczku doszło do wypadku drogowego. W jego wyniku ranna została jedna osoba.



Fot. KPP Ustrzyki D.

W Dwerniczku ok. godz. 8.00 na drodze powiatowej zderzyły się dwa samochody osobowe.

Jak wynika ze wstępnych ustaleń policji, kierujący volkswagenem golfem, wyjeżdżając z łuku, zauważył stojący na poboczu samochód ciężarowy „Star” i jadącego z przeciwnej strony opla. Rozpoczął wówczas hamowanie, lecz szybko zdał sobie sprawę, że nie zdola zatrzymać się przed starem. W tej sytuacji podjął próbę omięcia ciężarówki, co sprawiło, że zderzył się z oplem. Po zderzeniu z oplem volkswagen uderzył jeszcze w tył stara, odbił się od niego i wyładował w rowie. Opel również zatrzymał się w rowie.

Wskutek tego wypadku obrażeń ciała doznał prowadzący opla 54-letni mieszkaniec Ustrzyki D. Uczestnicy tego zdarzenia zostali poddani badaniu na zawartość alkoholu w organizmie. Byli trzeźwi.

h. t.

Pogranicznicy pomogli rannemu

O dużym szczęściu może mówić 27-letni mieszkaniec Czarnej. Gdyby nie pomoc pograniczników z Placówki Straży Granicznej w Stuposianach, prawdopodobnie by się wykrawiał.

- Mężczyzna ten remontował budynek w dawnej wsi Dydiowa. Podczas pracy szlifarką kątową zranił się w ramię i doznał krwotoku, w którego wyniku osłabł - relacjonuje rzeczniczka Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej kpt. Elżbieta Pikor. - Miejsce, w którym przebywał, jest od dawna opustoszałe i w promieniu co najmniej kilku kilometrów nikt nie mieszka. Na dodatek nie ma tam również zasięgu telefonii komórkowej, co uniemożliwiło mu wezwanie pomocy.

Funkcjonariusze z Placówki Straży Granicznej w Stuposianach, pełniący w tym rejonie patrol graniczny, odnaleźli rannego mężczyznę, udzielili mu pierwszej pomocy i przetransportowali go do Stuposian.

Z PSG w Stuposianach drogą radiową wezwano karetkę pogotowia, która przewiozła go do szpitala w Ustrzykach D.

a. z.

Baligrodzkie balowanie

Ostatnią imprezą kulturalno-rozrywkową tego lata w baligrodzkiej gminie był festyn rodzinny. Zorganizowano go na pożegnanie wakacji w Stężnicy. – Brali w nim udział nie tylko mieszkańcy, ale i sporo turystów, którzy wiedzą, że u nas są bardzo dobre imprezy – mówi wójtina Agata Pomykała.



Festyn rodzinny w Nowosiólkach zaczął się od polowej mszy świętej

Fot. UG Baligród

W gminie Baligród podczas tegorocznych wakacji odbyło się rzezywiście sporo atrakcyjnych imprez. Zaczęło się 25-26 czerwca od „Otwarcia bieszczadzkiego lata” w Baligrodzie. Jego liczni uczestnicy brali udział w konkursach i słuchali występów zespołów muzycznych. Artyści i rzemieślnicy prezentowali swoje wyroby, członkinie KGW z Baligrodu i Zahoczewia kusły miejscowymi smakolymkami. Można było także pojeździć quadami i konno.

Na „Otwarcie bieszczadzkiego lata” gmina Baligród pozyskała 10 tys. zł od Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego.

We współpracy baligrodzkiego GOK-u z lokalnym przedsiębiorcą Janem Giefertem 9 lipca w Jabłonkach został zorganizowany piknik rodzinny „na piasku”.

– Zależało nam na ożywieniu Jabłonek i otoczenia pomnika Świerczewskiego – mówi A. Pomykała. – Przy pomniku uruchomiona została niewielka, ale sympatyczna restauracja. Niedaleko został też otwarty kompleks domków turystycznych z boiskiem do piłki plażowej.

Właśnie na tym boisku w ramach pikniku odbył się I Turniej Siatkówki Plażowej o Puchar Wójta Gminy

Baligród. Zmierzyło się w nim sześć drużyn. Zwyciężyła drużyna „Światłość Świata”, którą tworzyli koloniści, przebywający w Schronisku Młodzieżowym w Jabłonkach.

Z kolei amatorzy futbolu mieli frajdę 24 lipca, kiedy to na stadionie sportowym w Baligrodzie odbył się VI Międzynarodowy Turniej Piłki Nożnej. Turniej był międzynarodowy nie tylko z nazwy, bo – oprócz drużyn krajowych – wystartowała w nim drużyna słowacka. Pierwsze miejsce zajęli gospodarze - LKS „Leśnik” Baligród. Drugie miejsce wywalczył LKS „Gimball” Tarnawa, a trzecia była drużyna OFK Uliń.



Uczestnicy „Otwarcia bieszczadzkiego lata” w Baligrodzie brali udział w różnych zabawach i konkursach

Fot. UG Baligród

Dużym zainteresowaniem mieszkańców i turystów cieszył się Karpacki Jarmark, który odbył się w Baligrodzie 6-7 sierpnia. Rozpoczął się Międzygminnymi Zawodami Pożarniczymi. Startowało w nich dziewięć jednostek OSP (6 męskich i 3 żeńskie) z gmin Baligród, Cisna i ze słowackiego Ulińca. W części artystycznej jarmarku wystąpiło wiele zespołów ludowych z Polski, Słowacji i Ukrainy, grających, śpiewających i tańczących muzykę karpacką. Gwoździem programu był koncert zespołu Jana Tomaszewskiego „Latający Dywan”. Oprócz członkiń KGW z Zahoczewia i Baligrodu udział brały także KGW z Chorkówki, Jedlicz i Rogów.

Festyn rodzinny w Nowosiólkach 15 sierpnia zaczął się od polowej mszy świętej, podczas której podjękowano Najwyższemu za tegoroczne plony. Przedstawiciele Nowosiółek, Zahoczewia, Zerdenki oraz Hocwi i Dziurdziowa przygotowali na tę uroczystość wieńce dożynkowe i bochen chleba. Potem uczestnicy pikniku bawili się przy muzyce kapeli „Siwy Jan” i zespołu „Alltracks” z Ropienki.

Wakacje pożegnano 27 sierpnia piknikiem rodzinnym w Stężnicy. – Brali w nim udział nie tylko mieszkańcy, ale i sporo turystów, którzy wiedzą, że u nas są bardzo dobre imprezy – mówi wójtina baligrodzka.

H. T.

Radio „Biwak” po ustrzycku

Karolina pracuje w Rzeszowie, urodziła się w Ustrzykach D. Rodzinne miasto jest jej bardzo bliskie. Tuż przed 9.00 ustawia radio na częstotliwość 90,5 MHz. Przecież nie może opuścić dzisiejszej audycji Radia „Biwak”, które tego dnia rozgłośnia rzeszowska nadaje z samego serca Bieszczad – z Ustrzyk Dolnych.



Fot. K. Pałka

Radio „Biwak” już 20 lat przenosi słuchaczy w różne zakątki Podkarpacia. Program ma na celu promocję miasteczek i miast, poznanie ich tradycji i kultury.

Niezwykłą niespodzianką nie tylko dla mieszkańców było piątkowe

wakacyjne jeszcze przedpołudnie, w którym Radio „Biwak” nadawało na żywo audycję z Ustrzyk D. Od 9.00 do 12.00 redaktor muzyczny Radia Rzeszów Jerzy Szlachta i dyrektor Ustrzyckiego Domu Kultury Wojciech Szótt relacjono-

wali to, co aktualnie dzieje się w Ustrzykach.

– Jak wspaniale promuje nas Gienek. Zawsze byłem fanem KSU, które robi taką furorę. Jeśli jest się na ich koncercie, wszyscy niezależnie od wieku wspaniale się bawią, a to chyba coś znaczy – mówi burmistrz H. Sułaja.

Sam zespół na antenie wspominał swój pierwszy ważny koncert w Kołobrzegu '81. Nie było wtedy tak wielkiego zainteresowania muzyką punkową. Na koncercie zjawili się ok. 300-400 osób. – Po kilku zagranicznych kawałkach, nasza muzyka się spodobała – opowiadał Siczka.

Choć Karolina z dala od domu, to jednak tego dnia audycja przeniosła ją do Ustrzyk. Jak miło jest słyszeć o swoim mieście. Jaka jest pogoda? Jak postępuje budowa hali? Czy choćby to, że „Gazeta Bieszczadzka” ma już swoje 500 wydanie. Gdy słyszy „Ustrzyki” czy „Moje Bieszczady”, to mocniej tęskni się za swoją małą ojczyzną.

Dzięki tej audycji rozrzucony po Polsce mieszkańcy mogli być choć na chwilę bliżej rodzinnego domu, a pozostali słuchacze przekonali się, że Ustrzyki warto odwiedzić.

K. Pałka

Z zapałem i żarliwością

Społeczność Polany 1 września przywitała rok szkolny 2011/2012 mszą św. w kościele parafialnym i spotkaniem z wychowawcami klas.



Fot. K. Smoleńska

Mszy przewodniczył wikariusz z Inspektorii Krakowskiej ks. Adam Paszek, który cytując w kazaniu łańskie przysłowie „gdy nie płonę, to nie zapalam”, zachęcał uczniów do zapału w uczeniu się, a nauczycieli do żarliwości w nauczaniu.

Ks. dyr. J. Wnuk przypomniał o rocznicy wybuchu II wojny światowej. Zaznaczył, iż przed 72 laty ówczesni uczniowie nie mogli rozpocząć nauki, bo musieli bronić ojczyzny.

Na mszy obecny był - wpro-

dzony przez Andrzeja Majewskiego - poczet sztandarowy (Zuzia Przybylska, Justyna Szczygiel i Norbert Dziubela) ze sztandarem szkoły. W trakcie ofiarowania uczniowie wręczyli na ręce celebransa liczne dary (m.in. flagę Polski, pocztówki z wakacji).

Po mszy wszyscy przeszli do domu młodzieżowego na spotkanie z wychowawcami klas, gdzie uzyskali najważniejsze informacje dotyczące organizacji nauki w nowym roku szkolnym.

R. Pastawski

Rusza „Sztuka reportażu”

Moc atrakcji czeka od października tego roku na miłośników reportażu. Zakład Komunikacji Medialnej PWSZ w Sanoku i BWA Galeria Sanocka przygotowały serię wydarzeń kulturalnych pod wspólnym znakiem „Sztuka reportażu”.

Zaplanowano cykliczne comie-

siężne spotkania warsztatowe z przedstawicielami różnych zawodów reporterskich – od dziennikarzy przez fotoreporterów po reżyserów filmów dokumentalnych, a także spotkania ze znanymi osobami, m.in. z reżyserem, twórcą festiwalu w Jarocinie Walterem Chelstow-

skim, oraz przeglądy filmów dokumentalnych.

Cykl zamknie na wiosnę przyszłego roku druga edycja konkursu na reportaży „Nieżywności codzienności”, skierowanego do młodzieży szkół ponadgimnazjalnych i wyższych.

pwsz

BIESZCZADZKA BIBLIOTECZKA

Od barciela pszczołowca do zorzynka rzeżuchowca

Motyle i trzmiele

na bieszczadzskich kwiatach

Kazimierz Wiech, Alicja Zięba



„Świat pozbawiony kwiatów i owadów byłby bardzo ubogi. Właściwie trudno sobie wyobrazić istnienie zarówno bez jednych, jak i bez drugich. Tak rośliny, jak i owady są sobie wzajemnie potrzebne. O tym powinniśmy przede wszystkim pamiętać wędrując bieszczadzskimi szlakami. Widok motyla spijającego nektar, ciężkiej od zgromadzonego pyłku pszczoły czy kosmatego trzmiecia, wyciągającego długi aparat pyszczkowy w kierunku równie długiej, głębokiej rurki kwiatowej, jest w przyrodzie czymś oczywistym, lecz dla wielu obserwatorów także... zagadkowym” – piszą we wstępie do tej publikacji jej autorzy.

Bieszczadzki Park Narodowy ma na koncie немало wartościowych książek naukowych i popularnonaukowych, folderów i broszur. Z pewnością nie brakuje

też osób, które cenią sobie wysoko jego wydawnictwa periodyczne, jak „Roczniki Bieszczadzkie” czy „Monografie Bieszczadzkie”. Ale dla mnie najładniejsza i najciekawsza publikacja BdPN to „Motyle i trzmiele na bieszczadzskich kwiatach” Kazimierza Wiecha i Alicji Zięby.

„Badania nad ryjkowcami szkodnikami plantacji nasiennych koniczyny białej” i „Wpływ współrzędnej uprawy kapusty głowiastej białej z koniczyną białą i fasolą szparagową na występowanie szkodliwej i pożytecznej entomofauny” to tytuły rozpraw doktorskiej i habilitacyjnej prof. dra hab. Kazimierza Wiecha. Obie zostały wyróżnione nagrodami ministra, lecz ich tytuły nie są zbyt poręcznymi dla przeciętnego zjadacza chleba.

Jednak ich autor, będąc cenionym naukowcem, mającym na koncie wiele

prac i artykułów naukowych, jest też znakomitym popularyzatorem wiedzy biologicznej i ogrodniczej. Temu celowi służą m.in. zorganizowany przez niego „Uniwersytet dla młodzieży” i zajęcia na Uniwersytecie Trzeciego Wieku, spotkania z cyklu „Kariery ogrodnicze” i wymyślone przez niego „Dni Owada”, współpraca z „Dziakowcem”, „Dziennikiem Polskim” (cotygodniowe felietony „Na sześciu nogach”), „Hasłem Ogrodniczym”, a także z Radiem Kraków (cykliczne audycje „Blżej natury” i „Agroserwis”) i z Telewizją Polską. Plonem tej działalności jest ok. 600 artykułów popularnych i popularnonaukowych, ponad 1500 audycji radiowych i ponad 100 programów telewizyjnych.

Działalność popularyzatorską ułatwia mu – dość rzadka u naukowców – umiejętność niezwykle ciekawego i barwnego opowiadania, a także mówienia prostym językiem nawet o sprawach niezbyt prostych. Przekonali się o tym niejednokrotnie uczestnicy „Wakacyjnych spotkań z przyrodą” w Ośrodku Naukowo-Dydaktycznym BdPN w Ustrzykach D. Widać to również doskonale w „Motylach i trzmielach...”.

Współautorka „Motyli i trzmieli...” krakowska poetka Alicja Zięba swoją bliższą znajomością z owadami zawarła kilkanaście lat temu, pisząc wiersz, stanowiący poetycką ilustrację jednego z felietonów K. Wiecha w „Dzienniku Polskim”. Później spod jej pióra wyszło wiele utworów, oddających różnorodność i piękno świata sześcionogów. Znalazły się one w wydanej wspólnie z K. Wiechem książce „Na sześciu nogach, czyli entomologia na wesoło”. Jej wiersze o motylach i trzmielach stanowią też doskonałe dopełnienie publikacji BdPN.

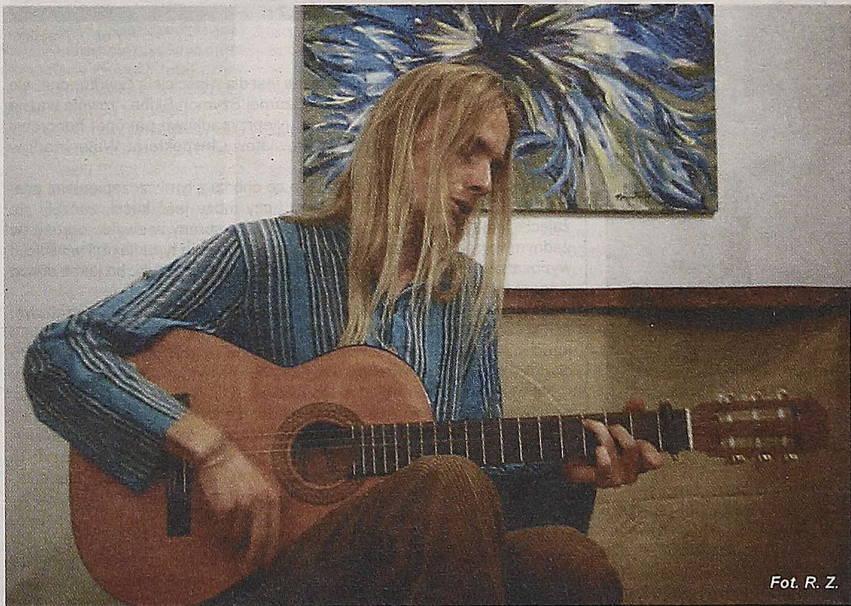
Poziomowi tekstu dorównują barwne fotografie (jest ich 220), wykonane przez Kazimierza Wiecha, Mariana Szewczyka, Michała Szewczyka, Jarosława Burego, Cezarego Ćwikowskiego, Tomasa Olbrzycha, Korolę Bokę i Barbarę Ćwikowską.

Set

K. Wiech, A. Zięba, *Motyle i trzmiele na bieszczadzskich kwiatach*, Bieszczadzki Park Narodowy (wydawca), Ustrzyki G. 2010

„Coś łączy nas”

W Autorskiej Galerii Sztuki Zbigniewa Zamołojki, która działa w ustrzyckim rynku od czerwca b.r., 20 sierpnia odbył się koncert Marcina „Marcela” Łysyganicza.



Fot. R. Z.

„Marcel” – pochodzący z Czarnej, a na co dzień mieszkający w Krakowie – jest praktykującym joginem. Jego twórczość inspirowana jest m.in. filozofią wschodu i jogi oraz obserwacją i kontemplacją natury.

Artysta brał udział w wielu

przeглядach piosenki turystycznej i poezji śpiewanej. W 2010 r. zdobył tytuł laureata Ogólnopolskiego Turystycznego Przeglądu Piosenki Studenckiej „Bazuna 2010”.

W sobotnie popołudnie 20 sierpnia w „Galerii 9” Marcel zaprezentował utwory z płyty

„Pokołysany księżyc”, do których sam skomponował muzykę i napisał teksty.

Koncert zapoczątkował cykl spotkań, jakie odbywać się będą w „Dziwiątku” w ciągu najbliższych miesięcy.

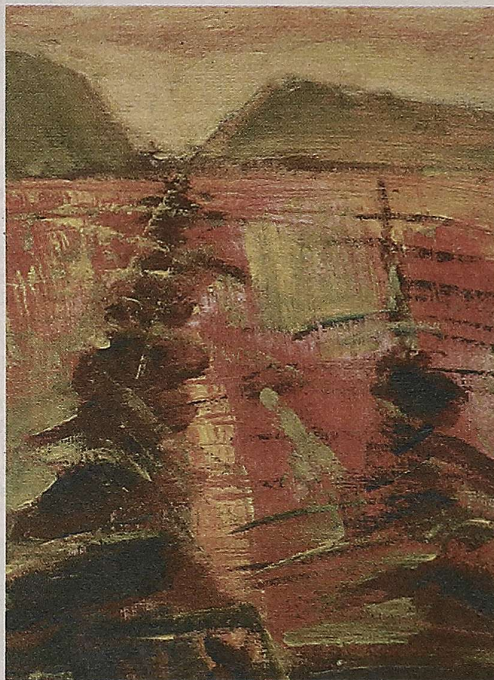
R. Z.

Janusz Gołda
Lesko

Wrześniowe cienie

Chmury, brudne kłębki waty pędzone niskim wiatrem jak w październiku albo listopadzie. I jeszcze ten akord, jakby ktoś przeleciał palcami po klawiszach akordeonu. Widziałem, słyszałem siedząc w foteliku: wygodny był, rozkładany, z rurek duraluminiowych, siedzenie i oparcie z zagłowego płótna – stał na brzegu. Za plecami czerwone buki szczypane przez pierwszy przymrozek, ścieżka na Połoninę Caryńską wąska na osobę i cmentarz Buchwaków, o którym chce się szybko zapomnieć. Na wprost wschodni stok Wetlińskiej: żółte brzozy, rude osiki, jałowce bure niedźwiedzie, potok górski, most z betonu i skrzyżowanie traktów – tak mówiono w czasach Buchwaków – dzisiaj szos asfaltowych do Dwernika, Ustrzyk Górnych, Wetliny pustych i cichych. Nikt nie idzie. Nic nie jedzie. Słońce smaga twarz – właśnie schodzi z przełęczy nad Berehami. Morelowe niebo, księżyc nad Rawką, długie cienie gór, zdarzeń, ludzi.

(z tomu „Wiersze leskie”)



Ryc. Z. Zamołojko

Konkurs fotograficzny

Podkarpacka
przeźren
w obiektywie

Podkarpacka Organizacja Turystyczna zaprasza do udziału w konkursie fotograficznym. Czekamy na zdjęcia ukazujące piękno naszego regionu, który przyciąga turystów dziewiczą, pełną tajemnic przyrodą, niezwykłymi zabytkami architektury, swojskością i folklorem.

Fotografie będą przyjmowane w następujących kategoriach:

- A. **Reportażowe zapisy chwili** (ludzie i ich pasje – wernisaże, wystawy, pikniki, majówki, koncerty związane z turystyką, rekreacją i kulturą).
- B. **Przyroda i krajobrazy Podkarpacia** (otaczająca nas rzeczywistość przedstawiona na różne sposoby – fotografie ukazujące przyrodę, lasy, ogrody, rzeki, góry, zwierzęta itp.).
- C. **Architektura** (infrastruktura miejska, zabytki, muzea, galerie, kościoły, cerkwie itp. – elementy dekoracyjne, wnętrza charakterystyczne dla danego miejsca, miasta, wsi).
- D. **Aktywnie – turystycznie, sportowo i rekreacyjnie** (wydarzenia i obiekty związane z turystyką aktywną, sportem i rekreacją).

Aby wziąć udział w konkursie, należy przesłać maksymalnie 5 zdjęć na CD na adres: Podkarpacka Regionalna Organizacja Turystyczna, 35-959 Rzeszów, ul. Szopena 51 pok. 302 lub e-mail: prot@prot.rzeszow.pl. Do zdjęć należy dołączyć kartę zgłoszenia.

Zdjęcia do konkursu przyjmowane są do 31 października 2011 r. (o przyjęciu decyduje data stempla pocztowego).

Więcej informacji o konkursie oraz karta zgłoszenia na stronie: www.podkarpackie.travel.pl

Na autorów najlepszych prac czekają atrakcyjne nagrody:

- wysokiej klasy aparat fotograficzny marki „Sony” fundowany przez „Fotos” z Łańcuta,
- zaproszenia do znanych ośrodków wypoczynkowych na Podkarpaciu,
- rejsy żaglówkami po Solinie,
- pakiety na foto-książki oraz wywołanie fotografii,
- albumy i przewodniki.

Patronat honorowy: Marszałek Województwa Podkarpackiego i Prezes Polskiej Organizacji Turystycznej.

Chleba naszego powszedniego

Wśród zmiennej pogody, deszczu wiatru i słońca trudny okres żniw wreszcie dobiegł końca... Dożynki to przede wszystkim święto rolników, ale wokół dożynkowego chleba gromadzą się wszyscy bez względu na wykonywany zawód, pełnią rolę społeczną czy miejsce zamieszkania.



Niezwykłe barwny korowód przejechał i przemaszerował przez Hoszów

Fot. K. Pałka

W tym roku to Hoszów gościł rolników z całej gminy Ustrzyki D. Uroczystości dożynkowe rozpoczęła msza święta sprawowana w intencji rolników i ich rodzin w kościele p.w. bł. Bronisławy. Poświęcono chleb i wieńce.

Orszak dożynkowy przy akompaniamencie orkiestry dętej przeszedł na plac przy Szkole Podstawowej w Hoszowie. Niezwykle barwny korowód tworzyły delegacje sołectw z wieńcami z Bandrowa Narodowego, Brelikowa-Leszczowatego, Hoszowczyka, Hoszowa, Łodyny, Jałowego,

- Dziękujemy Panu Bogu za plony. Mamy za co dziękować. Praca na roli wymaga ogromnego wysiłku, a Bieszczady to teren szczególnie trudny do uprawy roli - mówił. - Z należytym szacunkiem przyjmując chleb, symbol tegorocznych plonów, będę go dzielił uczciwie i sprawiedliwie, by wystarczyło dla wszystkich mieszkańców gminy.

Po wysłuchaniu „Roty” starostwie z burmistrzem podzielił dorodny bochen pomiędzy uczestników imprezy. Podczas dożynek za efekty ciężkiej pracy

Janusza z Zadwórze (6 kadencji), Marię Janię z Ustjanowej Dolnej (4 kadencji) i Zofię Germańską z Teleńnicy (4 kadencji).

Dużym zainteresowaniem cieszyły się stoiska, na których serwowano prawdziwe przysmaki. Stoły uginają się od regionalnych i wyszukanych potraw. Królowały bigos, pierogi ruskie i z kapustą, chleb ze smalcem oraz ciasta. Bandrów serwował pulpety z ryżem, faworki, warzywa w cieście, sznicelki z gotowanego mięsa. Brelików i Leszczowate częstowały ciastami, pasztecikami z

z kruchego ciasta przygotowane przez gospodynię z Wojtkowej. Z namiotu Krościenka unosił się zapach żurku z kielbasą i pierogów pieczonych z ziemniakami. Równia serwowała kapuśniaczki, a najszybciej zniknęły gołąbki meksykańskie.

- Oczywiście, że trzeba się napracować, przygotowując coś dla podniebienia, ale ta niezwykła atmosfera, jaka panuje podczas uroczystości, rekompensuje cały wysiłek. Najważniejsze, że trud jest zauważany i doceniany. Potrawy znikają, czyli pewnie smakują, więc jak tu się nie cieszyć - mówią gospodynie z Bandrowa Narodowego.

Dożynkową uroczystość uświetniły występy lokalnych zespołów artystycznych. „Zamłynianki”, DPS Moczary, „Żukowianie”, „Bieszczadzki Dom”, „Wiarczanki”, „Ropieńczenie”, „Berdo”. Ten dzień, pomimo że wakacje jeszcze trwały uświetnili młodzi artyści ze Szkoły Podstawowej w Hoszowie. Wystąpiły zespół taneczny „Chodaczki”, przygotowany przez Annę Cieplak, oraz grupa wokalna „Jaskółki”, prowadzona przez Kingę Szew-

czyk. Ci, którym muzycznych doznań było mało, mogli potańczyć przy zespole muzycznym z Wiśniowej.

A jak ten dzień oceniają goście?

- To dobry pomysł, by przenieść to święto na wieś, bo jeśli dożynki, to tylko na wsi. Klimat, atmosfera, cała oprawa jest wtedy prawdziwa - mówi mieszkanka Hoszowa.

- Praca rolnika nie jest łatwa. To nieustający trud, częste zmagania się z przeciwnościami pogody. Kiedy patrzymy w zachmurzone niebo, martwimy się, czy zdołamy zebrać plony - dodaje p. Jan z Bandrowa.

- Nie możemy sobie pozwolić na urlopy, bo trzeba na czas nakarmić zwierzęta, zasieć zboże, przygotować paszę. Nasza praca nie ma norm czasowych. Każdą porą roku, każdego dnia w gospodarstwie trzeba pracować - stwierdza p. Kazimierz, rolnik z Ropienki.

Dożynkowe święto minęło. Wieńce stały się dekoracją. Tylko praca rolnika nie ustaje, a my dzięki niej codziennie kładziemy na stole chleb.

Katarzyna Pałka

Ludzko-psi dialog

- Pracujemy metodą wzmocnienia pozytywnego w odróżnieniu od tzw. tradycyjnej tresury. Jesteśmy inteligentniejsi od naszych psów, w związku z czym nie musimy używać wobec nich siły. Staramy się współpracować z psami, stworzyć więź, prowadzić dialog, a nie żądamy tępego, ślepego posłuszeństwa - mówił trener szkoły Dog & Me Przemek Matusik, rozpoczynając kurs w ramach Psich Spotkań w Bieszczadach. Odbywały się one 10-21 sierpnia w Czarnej G.



Trenerzy z kursantami grupy dziecięcej

Fot. J. Piechuch

Nie tylko współpraca z psem ważna jest dla właściciela czworonoga, ale - jak wyjaśniał lekarz weterynarii z Czarnej Szymon Skiba - równie ważna jest troska o jego zdrowie fizyczne. Nieprzypadkowo patronat honorowy nad Pieskimi Spotkaniami objął Powiatowy Inspektorat Weterynarii w Ustrzykach D.

Gdy już wszyscy dowiedzieli się, o co chodzi z tymi szczeniętami psa, dlaczego pies drapie się za uchem i czy może jeść kości, zaczęły się zajęcia praktyczne. Uczestnicy kursu: pies - ubrany w zwykłą obrozę (w żadnym wypadku kolczatką), długą smycz (ale nie typu flexi!) i właściciel wyposażony w miseczkę z wodą dla psa i psie smakołyki, bo jakoś dialog z psem trzeba zacząć.

- Wychodząc na plac, psy chcą z nami pracować. Traktują to jako zabawę, dzięki czemu efekty są dużo szybciej i bardziej widoczne. Psy są w stanie nauczyć się dosłownie wszystkiego, do czego są fizycznie zdolne i robią to chętnie - przekonywała trenerka szkoły „Pies na medal” Judyta Rzemieniec.

Na efekty nie trzeba było długo czekać. „Lili” Nataliki Rzeszowskiej już po chwili siadała i zjadała smakołyk za dobrze wykonaną pracę. Trudności pojawiły się na widok żawiskowej „Sary” Moniki Szałańskiej. „Lili”, zachwycona piękną spanielką, nie mogła skupić się na pracy. Nie przeszkadzało to Monice i Sarze, które wykonywały chodzenie na luźnej smyczy, siadanie, warowanie. Terierka Zosi Sobieckiej „Charlotte” rozbawiła wszystkich. Pokonywała tunel, ustawiała się przy nodze i ciągle merdając ogonkiem, okazywała zadowolenie, że może to robić wspólnie z Zosią. Trudno pominąć „Jogiego” Mai Bakalarz. W pierwszych godzinach kursu wydawało się, że - lżejsza od swego czworonoga - właścicielka sobie nie poradzi. I tu niespodzianka. Po godzinie Majka prowadziła swojego wielkiego psa na luźnej smyczy, pokazując, że to nie siła decyduje o posłuszeństwie psa.

Potwierdziły się słowa trenerki ze szkoły Dog & Me Kasi Zima-Bodziań, że uczestnicy kursu „pod okiem fachowców nauczą się, jak wyszkolić swojego psa, w jaki sposób można z nim pracować i wypracowywać komendy typu „siad”, „waruj”, „zostań”, „przywołanie”.

Kurs zakończony. Ale to dopiero początek pracy z psem, bo tylko utrwalanie komend pozwoli pochwalni się przed znajomymi grzecznym psem i - co ważniejsze - kontynuować ludzko-psi dialog.

B. B.



Na stoiskach z jadłem serwowano różnorodne przysmaki

Fot. K. Pałka

Łobozewa Dolnego i Górnego, Moczary, Równi, Wojtkówki, Ropienki i Zawadki ze starością dożynek Franciszką Błotną, starostą Piotrem Biernatem i sołtysiem Hoszowa Markiem Dziwiszem. Wieńce z kłosów zbóż, owoców i polnych kwiatów zachwycały pomysłowością, bogactwem form i różnorodnością barw.

Burmistrz ustrzycki Henryk Sułaja zwrócił uwagę na ciężkie warunki, w jakich w tym roku przyszło pracować rolnikom.

uhonorowano wyróżniających się rolników: Jana Wrone (Brzegi Dolne), Krystynę Żarów (Bandrów Narodowy), Macieja Sarnocińskiego (Krościenko), Lucynę Łabę (Bandrów Narodowy), Bogusława Sobieckiego (Łodyna), Małgorzatę Suską (Bandrów Narodowy), Jolantę Tylendę (Bandrów Narodowy), Irenę Bubełę (Dźwiniacz), Tadeusza Wałaga (Równia). Tego dnia przyznano także nagrody dla sołtysów z najdłuższym stażem: Wiesława

pieczarkami, ogórkami na ostro. Na stoisku DPS Moczary apetycznie prezentowały się sałatki i ciasto z brzoskwinia. Gospodynie z Ropienki namawiały na kartoflaniki, proziaki i domowe ciasta. Gołąbków bojkowskich z tartych ziemniaków i fasolki po bieszczadzku można było skosztować przy stoisku „Żukowian”. Hoszowczyk częstował sałatką jarzynową, proziakami ze skwarkami i nalewką. Dużym powodzeniem cieszyła się zupa leśna i rogaliki

Na Przełęczy Wyżnej u stóp Połoniny Wetlińskiej 26 sierpnia odsłonięty został pomnik...

OFIAROM GÓR I RATOWNIKOM

- W ciągu półwiecza istnienia naszej grupy zanotowaliśmy w Bieszczadach 99 ofiar śmiertelnych. Były wśród nich m.in. osoby zmarłe z wychłodzenia, w wyniku uderzeń piorunów i na skutek zawałów serca – stwierdza naczelnik Grupy Bieszczadzkiej GOPR Grzegorz Chudzik. – To im właśnie jest poświęcony ten pomnik.

R. Dawidziak. - Trzon pomnika został wykonany z piaskowca karpackiego, pochodzącego z różnych kamieniołomów: z

również przestroga, że Bieszczady to są wbrew pozorom góry groźne i nie wolno ich lekceważyć, bo można za to zapłacić najwyższą cenę.

Poświęcenie pomnika przez ks. Piotra Bartnika, proboszcza parafii w Górzance i przewodnika beskidzkiego, poprzedziło odczy-



W uroczystym odsłonięciu pomnika uczestniczyli goprowcy, przewodnicy beskidzcy, przedstawiciele władz, turyści i mieszkańcy

Fot. T. Szewczyk

Wydawałoby się, że Bieszczady to góry niegroźne. Niektórzy nazywają je z przekąsem „kapuścianymi górami”. Jednak w ciągu ostatnich 50 lat straciło w nich życie 99 osób. Dla ich upamiętnienia na Przełęczy Wyżnej - obok obelisku poświęconego Jerzemu Harasymowiczowi - stanął pomnik „Ofiarom gór i ratownikom niosącym im pomoc”.

Idea powstania pomnika narodziła się już 10 lat temu. Jej inicjatorem był ówczesny dyrektor Bieszczadzkiego Parku Narodowego Jan Komornicki. Teraz udało się ją sfinalizować dzięki wsparciu samorządów gmin Czarna, Lutowska i Ustrzyki D. oraz powiatu bieszczadzkiego - mówi G. Chudzik.

Autorem projektu pomnika i jego głównym wykonawcą jest żeszowski konserwator zabytków i jednocześnie ratownik GB GOPR Roman Dawidziak.

- Zrobiłem trzy szkice, jak mógłby wyglądać ten pomnik. Jeden z nich został wybrany.

Pomnik ofiarowany jest ludziom, którzy zginęli w Bieszczadach, i ratownikom GB GOPR - wyjaśnia



- Goprowcy są miłosiernymi Samarytanami gór - mówił ks. P. Bartnik

Fot. T. Szewczyk

Rabego, Ostrego i Woli Komborskiej. Jego ważnym elementem jest umieszczony na tym głazie granitowy krzyż. Krzyż to znak zbawienia, zwycięstwa życia nad śmiercią. Jako ratownicy przysięgaliśmy na krzyż i krzyż jest naszym znakiem. W kamiennej podstawie pomnika jest głębokie pęknięcie, które symbolizuje przewagę sił natury nad słabością człowieka. W skale na wystużonym haku wspinaczkowym została osadzona zwinięta w buchtę lina ratownicza, a obok niej znajduje się emblemat GOPR-u.

- Pomnik dzięki tym elementom, które twórca w nim zawarł, ma niezwykle głęboką wymowę - mówi ustrzycki burmistrz Henryk Sułaja. - Jest upamiętnieniem tych ludzi, którzy w górach stracili życie. Jest też symbolem wdzięczności dla ratowników górskich. W jakimś sensie jest

tanie ewangelii z przypowieścią o miłosiernym Samarytaninie.

- W górach ratownicy GOPR-u niosą pomoc innym bez względu na porę dnia i pogodę. Postawa reprezentowana przez miłosiernego Samarytanina jest ich postawą - powiedział, nawiązując do ewangelicznego przesłania, ks. P. Bartnik. - Dziękujemy goprowcom za to, że tak jest.

- Podchodzę do tego pomnika bardzo emocjonalnie, bo w jakimś sensie miałem być setną ofiarą - dodał Jacek Kranz z Bieszczadzkiego Parku Narodowego, który z doradcą prezydenta RP prof. Romanem Kuźniarem zaliczył dramatyczną wyprawę na Elbrus. - Miesiącz temu walczyłem w górach o życie. Pomogli mi rosycy ratownicy. Dla mnie ten pomnik jest także im poświęcony. Rozciągam jego ideę na wszystkie góry świata.

T. Szewczyk

Nie wolno się poddać

Jest młodą kobietą. Ma 25 lat. Szuka pracy. Wciąż szuka pracy. Ale region bieszczadzki jest obszarem dotkniętym wysokim bezrobociem. Znaleźć tutaj pracę bardzo trudno. Jednak ciągle liczy na to, że w końcu się uda.

To tylko jeden ze scenariuszy, jakie można usłyszeć na korytarzu Powiatowego Urzędu Pracy w Ustrzykach D. Jego bohaterką Wioleta Cisek. -Wójciszyni zarejestrowała się w Powiatowym Urzędzie Pracy zaraz po ukończeniu szkoły średniej. Poszła na studia zaoczne. Jednocześnie chciała pracować. Bywało różnie. Obecnie od przeszło 6 lat jest zarejestrowana jako bezrobotna. Zaliczyła już dwa staża. Ma również za sobą prace interwencyjne. W międzyczasie wyjechała też za granicę, żeby podreperować się trochę finansowo.

-W znalezieniu pracy przeszkadza mi trochę to, że studuję. Nawet jeśli są to studia zaoczne, pracodawcy patrzą na to niezbyt przychylnie. Nie chcą, żeby pracownik czasami opuszczał pracę, jadąc w piątek na wykłady - mówi Wioleta. - Potem zaś wymaga się od młodej osoby dobrego wykształcenia i wieloletniego doświadczenia.

Nie jest wesoło

Jak wygląda bezrobocie na naszym terenie? Wg statystyk powiatu nizański ma najwyższy wskaźnik bezrobocia - ponad 23%. Drugi jest powiat bieszczadzki. Stopy bezrobocia wynosi tutaj 22,9%. Zaraz za nim plasuje się powiat brzozowski ze

wskaźnikiem 22,6%. Na czwartym miejscu znalazł się powiat leski ze stopą bezrobocia 22,3%. Zestawiając te wyniki z 15,1% w województwie i 11,7% w Polsce, widać, że nie jest wesoło.

Największą grupą bezrobotnych są osoby do 25 roku życia. Stanowią one 24% wszystkich bezrobotnych zarejestrowanych w ewidencji urzędu pracy. Osoby te najczęściej korzystają ze staży.

Większe trudności ze znalezieniem pracy zauważa się także wśród osób po 50 roku życia oraz osób z wyższym wykształceniem. Z tej ostatniej grupy w powiecie bieszczadzkim jest ich zarejestrowanych 160 przy ogólnej liczbie 1846 wszystkich bezrobotnych. - Są to ludzie w różnym przedziale wiekowym, niekoniecznie zaraz po studiach - dodaje Katarzyna Przybyła z ustrzyckiego PUP. - Tak naprawdę czasem trzeba zacząć od czegoś mniejszego. Czasami osoby bezrobotne czekają na docelową pracę. Ale lepiej jest podjąć pracę gdzieś indziej i czekać na tę wymarzoną ofertę.

Latem maleje, zimą rośnie

Przyczyn bezrobocia jest wiele. U nas wszystko kręci się wokół specyficznej sytuacji społeczno-gospodarczej na lokalnym rynku. Jak wiadomo, Bieszczady to przede wszystkim region turystyczno-wypoczynkowy. Tutaj też specjalnie widać największą możliwość zatrudnienia.

- Na naszym rynku występują sezonowość zatrudnienia. Tak na-

prawdę miejsca pracy związane z turystyką i gastronomią mają wzięcie głównie w okresie letnim - mówi Katarzyna Przybyła. - I tę sezonowość widać wyraźnie. W sezonie letnim bezrobotni podejmują pracę, ale już jesienią do nas znów wracają.

Podobnie jak w gastronomii, hotełarstwie czy obsłudze ruchu turystycznego sytuacja wygląda także w sektorze usług budowlanych.

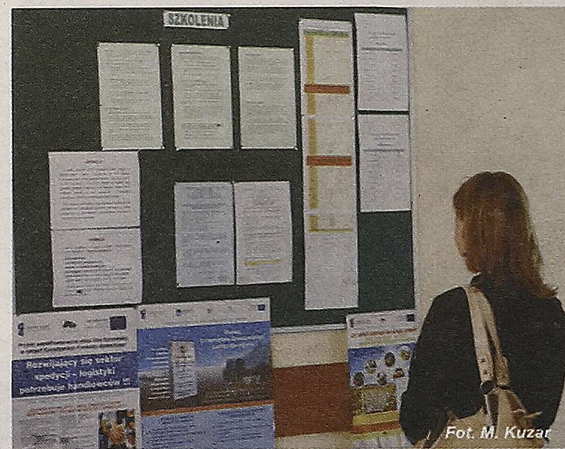
Młodzież ucieka

Niestety, cechą bezrobocia w naszym regionie jest duży odsetek ludzi długotrwale bezrobotnych. Aż 62% wszystkich bezrobotnych to osoby, które w ciągu ostatnich dwóch lat przez 12 miesięcy figurowały w ewidencji urzędu pracy.

- Trudno tutaj segmentować bezrobotnych, ale wydaje mi się, że te osoby, które rejestrują się, są bardziej aktywne. Ta aktywność spada w czasie dłuższego figurowania w ewidencji - stwierdza Katarzyna Przybyła.

Co jeszcze wpływa niekorzystnie na poziom zatrudnienia? Przede wszystkim brak dużych przedsiębiorstw. W jakimś stopniu wynika to z faktu, że niemal całe Bieszczady objęte są różnymi formami ochrony przyrody. Z tego powodu nie ma szans na to, że pojawi się tutaj jakaś duża firma, która zatrudni większą liczbę bezrobotnych. Nawet gdyby się znalazła, to jak jej przyjdzie zmierzyć się z wszystkimi ograniczeniami wynikającymi z przepisów o ochronie przyrody, na pewno się wycofa.

- Młodzież stąd ucieka i społeczeństwo się starzeje. Kończąc szkołę i wyjeżdżają do innych miast czy



Fot. M. Kuzar

państw, a tu zostają sami emeryci. Jeszcze chwila i nie będzie komu gwoźdźcia do deski przybić - mówi jedna z mieszkanki Ustrzyk D.

Trzeba się podnieść!

Dużym atutem natomiast jest dynamiczny rozwój agroturystyki. - I może wszystkie podmioty związane z agroturystyką powinny się zjednoczyć w działania, uzupełniać się, wspierać. Wtedy to by bardziej przyciągało - podpowiada Katarzyna Przybyła.

Od kilku lat zauważa się także wzrost aktywności bezrobotnych, którzy postawili na założenie własnej firmy. W pewnym stopniu jest to możliwe dzięki wsparciu finansowemu jakie przyznaje urząd pracy (15 tys. zł).

- Teraz powolutku zbieramy plony tych działań, bo osoby, które w latach

ubiegłych założyły te firmy, powoli zaczynają zatrudniać innych, czyli generować nowe miejsca pracy - wyjaśnia Katarzyna Przybyła.

Stereotypowy bezrobotny to osoba żyjąca w poczuciu krzywdy, załamana psychicznie lub bliska takiego załamania, żyjąca w biedzie i przez to sfrustrowana. Rzeczywistość często różni się z tym schematem.

- Owszem po pewnym czasie przychodzi taki kryzys. Kiedy starłam się dostać do pracy i nikt mnie nie chciał przyjąć, zaczęłam wpadać w depresję, plakałam całe dni i wszyscy domownicy mieli mnie dość. Ale nie wolno się poddać. Trzeba się podnieść! Myślę, że jeśli się starasz, to na pewno w końcu coś osiągniesz. Uparcie wierzę, że chcę to móc - mówi Wioleta.

Magdalena Kuzar

Wielkie bitwy „małej wojny” 34 Budziszyskiego Pułku Piechoty (XXVI)

Dziesięć dni, które wstrząsnęły pograniczem (cz. XII)

Oficerowie Frołow i Kozyra ze wzgórz obserwują przemarsz przez Wysoczan rozpoznania, które dociera do otoczonego kamiennym murem cmentarza na południowym krańcu wsi. Siłom głównym nakazano dalszy marsz. Dla pewności na dominującym wzgórzu pozostawiono w celu ubezpieczenia przemarszu 1 ckm i 2 moździerze. Przemarsz grupy operacyjnej przez wieś odbywał się po torach kolejowych. Spotkanie z żołnierzami ubezpieczenia miało miejsce w rejonie cmentarza.



Stanowiska upowskie znajdowały się na wzgórzach za rzeką Fot. W. Cieślak

Por. Jagóra otrzymuje zadanie prowadzenia dalszego rozpoznania wzdłuż toru kolejowego do stacji Szczawne. W odstępnie 400 m za ubezpieczeniem ruszają siły główne.

Gdy ubezpieczenie minęło już Kozusznę i wyszło poza opłotki, otrzymuje silny ogień z drugiej strony rzeki i na wprost z rejonu przysiółka Górki. Jest godzina 13.30. Grupa por. Jagóry zajmuje stanowiska wzdłuż polnej drogi i otwiera ogień.

Dowódca 38 Komendy Odcinka zdecydował się ze swoimi żołnie-

rzami zająć grzbiet na zalesionym wzgórzu na zachód od Kozusznego, polecając jednocześnie zająć sąsiednie wzgórza por. Gajdemskiemu z żołnierzami 162 strażnicy i pozostawiając batalion kpt. Kozyra na dotychczasowej osi marszu.

Gdy zaatakowane zostało ubezpieczenie, siły główne batalionu znalazły się przy moście na torze kolejowym. Po ok. 15 minutach walki ubezpieczenia silnym ogniem broni maszynowej i moździerzy zaatakowane zostają siły główne, które rozwijają się w kierunku Kozusznego.

Natarcie banderowców przybiera na siłę bardzo szybko, zwłaszcza od Wysoczan, wzdłuż toru kolejowego. Ogień kładziony jest z podnóża wzgórz na południe od Wysoczan, kapliczki między Wysoczanami a Kozusznem oraz z rzeki.

Ok. godz. 14.00 kompanie 8 por. Jagóry i 9 ppor. Millera, naciśnięte od południa, cofają się do środkowej części wsi i „zapierając o chaty”, organizują obronę. To samo czyni ppor. Trębowski ze swoją 7 kompanią, która do tej pory była w bardzo niekorzystnej sytuacji - pod ogniem z przodu i z tyłu.

Walka ogniowa, która rozgorzała pomiędzy opłotkami, była niezwykle zacięta. W wielu miejscach dochodzi do starcia na bagnety. Banderowcy rozporządzali ogromną ilością broni maszynowej i panowali nad terenem.

Ok. godz. 15.30 od pocisków smugowych zapalają się zabudowania Kozusznego. Broniący się tam żołnierze opuszczają wieś, przenosząc się na lewe skrzydło wopistów na wzgórze na zachód od Kozusznego.

Kpt. Kozyra, który do tej pory znajdował się z 7 kompanią, widząc groźną sytuację, postanawia nawiązać osobisty kontakt z mjr. Frołowem. Skokami docie-



Kapliczka między Wysoczanami a Kozusznem, w której pobliżu było stanowisko upowskiego erkaemu Fot. W. Cieślak

ra do broniącego się na wzgórze ze swymi żołnierzami dowódcy 38 Komendy Odcinka, który właśnie naciskany od zachodu zarządza odwrót w kierunku wschodnim.

W tym momencie rozpętała się

gwałtowna śnieżycy. Widoczność spadła do 200 m. Ten fakt i zapadający zmrok powodują, że walka powoli traci na intensywności, aż wreszcie zamiera zupełnie.

Wiesław Cieślak

Wojna i okupacja (XXXIV)

Tajemnicza koleżanka

W moich wspomnieniach nie napisałem, że na początku 1940 r. do naszej klasy przybyła nowa uczennica. Rachel, bo tak miała na imię, wykazywała się zdolnościami matematycznymi, ale nie znała języka ukraińskiego i z tym miała trudności w szkole. Z biegiem tygodni okazała się sympatyczna, niezwykle koleżeńska i uczynna.

Okazało się, że Rachel mieszka u p. Mazurów – dwa domy od nas. Któregoś dnia w szkole dano nam z rachunków zadanie domowe. Wiedziałem, że sam go nie rozwiążę. Poprosiłem Rachelę o pomoc. Zaproponowała mi do swego mieszkania, gdzie mieszkała ze swoją matką.

Były uciekinierkami z Generalnej Guberni przed terrorem hitlerowskim. Obie przybyły do Berehów, pokonując granicę niemiecko-sowiecką na Sanie. Nie chciały jednak powiedzieć, z jakiego są miasta i co się stało z głową rodziny.

Ze wzajemnej pomocy przy odrabianiu lekcji w domu matka Racheli była zadowolona, bo pomagałem jej córce w opanowaniu języka ukraińskiego. Marzyła o tym, że córka zda maturę, dostanie się na studia i będzie kiedyś miała wysokie stanowisko.

Razu pewnego zauważyłem na stoliku w domu Racheli gazetę „Kraukauer Zeitung”. Zapytałem, czy mogą mi pożyczyć ją do domu, bo mój ojciec zna niemiecki i może coś więcej się dowiem o sytuacji za Sanem. Matka Racheli powiedziała, że to stara gazeta, ale mogę sobie ją zabrać. Rzeczywiście była stara – z datą 10/11/XII 1940 r.

Przeglądając wieczorem gazetę, ojciec wybrał do przeczytania o jakiejś konferencji sowiecko-niemieckiej w Zakopanem. Wiedział, że podobne konferencje miały miejsce we Lwowie i w Krakowie. Ale żeby w Zakopanem?! To była nowość.

Oprócz tekstu na całą stronę były zdjęcia. Pierwsze przedstawiało budynek dworca kolejowego w Zakopanem, udekorowany niemieckimi i sowieckimi flagami. Na drugim zdjęciu był widoczny Maksim Litwinow, spacerujący po Gubałowie w towarzystwie szefa dystryktu



Gubernator Hans Frank (drugi z prawej) w towarzystwie niemieckich oficerów na niemiecko-sowieckiej granicy nad Sanem Fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe

krakowskiego Otto Wachtera. Było jeszcze jedno zdjęcie z sali konferencyjnej, gdzie na pierwszym planie stał przedstawiciel sowiecki Arkadiow. Po zakończeniu czytania ojciec powiedział, że generalny gubernator Hans Frank zaprosił sowiecką delegację na Wawel.

Oficjalnie na tych konferencjach omawiano wymianę ludności, zwalczanie wszelkiej polskiej „agitacji” oraz sprawy gospodarcze. Z Rosji do Niemiec kierowano dostawy surowców strategicznych, a w przeciwną stronę jechały nowoczesne artykuły przemysłowe. Ojciec westchnął i powiedział, że nie wystarczy im, że podzielił się naszym krajem, ale dalej się dogadują, jak nas wykończyć i sobie w tym pomagać.

Z tamtego okresu zachował się tajny protokół: „Niżej podpisani pełnomocnicy, zawierając niemiecko-sowiecki traktat o granicy i przyjaźni, wyrazili zgodę na następujące: obie strony nie będą tolerowały na swoich obszarach żadnej agitacji polskiej, oddziałującej na tereny drugiej strony. Wszelkie tego typu agitacje będą na swoich terenach likwidować w zarodku i będą informować się wzajemnie o wskazanych dla tej działalności środkach”. Z upoważnienia ZSRR protokół ten podpisał Wiczesław Molotow, a za Rzeszę Niemiecką – Joachim von Ribbentrop.

Witold Mołodyński

„W Bieszczadach niedźwiedź znów napada”

Tak zatytułowała swój artykuł „Trybuna Ludu” we wczesnych latach siedemdziesiątych. Być może wzmianki by nie było, gdyby nie kuriozalna sytuacja, która miała miejsce w jednej z osad powiatu bieszczadzkiego.



Postrach bieszczadzkich zagród został upolowany

Fot. T. Ogonowski

Otóż pasąca stado krów kobieta w sędziwym wieku zauważyła, że niedźwiedź za cel obiera sobie jej stado. Dziarska staruszka postanowiła z narażeniem życia bronić swego i przy pomocy kija (sic) odpedziła drapieżnika.

Metoda bohaterskiej mieszkanki okazała się skuteczna, ale na krótko. Niedźwiedź nie zraził się na długo niepowodzeniem. Znów zaczął atakować i zjadać się bydłem i owcami.

Ustrzyccy myśliwi, widząc, w jak szybkim tempie giną zwierzęta domowe, co powoduje realne szkody w gospodarstwach rolnych, postanowili wystąpić z prośbą o odstrzał tego niedźwiedzia.

Niedźwiedzie wtedy - tak jak i dziś - były pod ochroną i potrzebne było specjalne pozwolenie na uśmiercenie zwierzęcia.

Podczas oczekiwania na odstrzał

w procedurze wiodła naturalnie matka. Niedźwiadek w zasadzie sekundował, ale zapewne też rozsmakował się w zdobycznych przysmakach.

Niedźwiedzica po pewnym czasie wprost szalala po wiejskich zagrodach i zgoda na odstrzał stała się faktem. Pamiętam z opowiadań mojego ojca, że z myślą o skutecznym upolowaniu niedźwiedzicy sprowadzono z Węgier specjalne halogeny, mające osłepić i zdeorientować zwierza. Jak widać, dłożono wielu starań, aby problem przestał istnieć.

Oczywiście sztuka łowiecka zna metody, aby „obiekt” znalazł się w pożądanym przez łowcę miejscu. Zasadzka się powiodła. Postrach bieszczadzki zagród padł łupem ustrzyckich myśliwych.

Natomiast nie pamiętam, co stało się z synem niedźwiedzicy. Na swoje usprawiedliwienie pragnę



Upolowali go ustrzyccy myśliwi

Fot. T. Ogonowski

myśliwi dokładnie przyjrzeni się kwestii i stwierdzili, że niedźwiedź nie poluje w pojedynkę, tylko wraz ze swym małym potomkiem. Prym

jedynie dodać, że w tamtym czasie bardziej interesowały mnie Colargol i Uszatek.

Remigiusz Ogonowski

HOROSKOP

BARAN (21.03. – 20.04.) Baranki mogą w najbliższych dniach zbyt pesymistycznie patrzeć na otaczający je świat i - niestety - na własną niekorzystną przekłamywać obraz swoich obecnych możliwości i perspektyw na przyszłość. Nie będziesz tryskał zbyt wielkim optymizmem czy ochotą do działania. Planowanie sobie życia i przyszłości, swoje oczekiwania i marzenia odłóż na inny, bardziej przychylny na to czas. Skup się raczej na obecnych realiach w Twoim życiu i na teraźniejszych! Popracuj trochę nad swoją radością życia i poczuciem samozadowolenia, ponieważ są one zależne wyłącznie od Ciebie!



BYK (21.04. – 20.05.) We wrześniu Byczki w sprawach zawodowych i materialnych czeka raczej spowolniony rozwój wydarzeń lub nawet przejściowy zastój. Może więc warto, abyś w tym okresie zaplanował sobie urlop? Tym bardziej, że w pracy niektóre Twoje działania okazały się niecelowe i chybione, będą wymagały ponownego przemyślenia i korekt. Ponadto mogą Ci teraz dokuczać kłopoty zdrowotne, przemęczenie i brak wigoru. Być może będziesz zmuszony wybrać się do lekarza i bardziej dostosować swój tryb życia do potrzeb organizmu, ponieważ dotychczasowy może być zbyt destrukcyjny!



BLIŹNIĘTA (21.05. – 21.06.) Bliźniętom wrzesień upłynie głównie na samodzielnym, systematycznym pracowniaku na osiągnięcia i sukcesy zawodowe. Wykonywaniu codziennych, rutynowych obowiązków w domu i w pracy oraz mozolnym pokonywaniu nieoczekiwanych trudności i wyzwań losu. Musicie teraz wykazać się większą cierpliwością i determinacją, wkładać więcej wysiłku i energii w swoją pracę i codzienność! Niestety, taki przebieg spraw może mieć wpływ na Waszą kondycję psychiczną, samopoczucie i gorszy nastrój. Może Was dopadać chandra, pesymizm i poczucie zniechęcenia.



RAK (22.06. – 22.07.) W najbliższym czasie motywem przewodnim w życiu Raków będą tematy związane z pracą, interesami i karierą. Właśnie teraz na płaszczyźnie zawodowej masz szansę nadrobić zaległości oraz określić swoje nowe cele i kierunki na przyszłość. Warto poświęcić czas i energię swojej pracy i karierze zawodowej, bo zaprezentuje to dla Ciebie intratnymi osiągnięciami i sukcesami materialnymi. Uda Ci się korzystnie sfinalizować i zakończyć ciągnące się dotąd sprawy, zdobyć nowych klientów i podpisać dochodowe kontrakty i zlecenia. Nie przesadzaj niczego z góry!



LEW (23.07. – 22.08.) We wrześniu u Lwów sprawy zawodowe i osobiste wreszcie ruszą z miejsca i zdecydowanie przyspieszą. Dlatego nie zawsze będziesz wiedzieć, w co w pierwszej kolejności masz włożyć ręce! W pracy możesz liczyć na duży ruch i napływ ciekawych zleceń. Jest to korzystny okres na nawiązywanie kontaktów zawodowych, zaczynanie nowej współpracy, zakładanie spółek, owocne poszukiwanie pracy i podpisywanie umów handlowych. W sprawach towarzyskich i uczuciowych dobry okres na nawiązywanie znajomości i przyjaźni, budowanie partnerstwa w relacjach z innymi i zgody w związkach.



PANNA (23.08. – 22.09.) Niestety, wrzesień nie upłynie Pannom na przyjemnościach, zabawach towarzyskich czy atrakcjach. Los teraz niekoniecznie będzie Cię rozpieszczał i nie zawsze będzie łaskawy. Nie igraj z przeznaczeniem i nie porywaj się z motylką na słońce! Może być nieco trudniej i mniej korzystnie niż zazwyczaj. Okoliczności nie będą sprzyjały szybkim i łatwym sukcesom w pracy, szczęśliwym rozwiązaniom trudnych spraw czy też spędzaniu czasu na rozrywkach. Nie licz na łut szczęścia! Sam musisz brać się za bary z życiem! Nie podejmij zbędnego ryzyka w przedsięwzięciach finansowych.



WAGA (23.09. – 22.10.) Wagi w najbliższym czasie będą zadowolone ze swojej kondycji fizycznej i zdrowia. Czeka Cię przypływ siły, duże ożywienie energii życiowej i witalności! Przełóż się to na świetną kondycję psychiczną, dobre samopoczucie i pozytywny nastrój. Będziesz mieć duży apetyt na życie i ochotę na nowe wyzwania, zarówno w sprawach zawodowych, jak i osobistych. W pracy wykazesz się większym zapałem i motywacją do działania. W sprawach uczuciowych będzie naprawdę naprawdę zmysłowo i gorąco. Niewykluczone nowe miłości i romanse! Nie intryguj się głupotą innych, okaż swoją mądrość i poczucie humoru.



SKORPION (23.10. – 21.11.) W najbliższych dniach w każdej sferze życia wszechświat będzie wspierał zamierzenia i działania Skorpionów. Masz teraz spore szanse na pomyślne realizowanie swoich celów i planów. Wiara we własne siły i zaufanie do opatrności pozwoli na przezwyciężenie wszelkich trudności. Wykorzystaj ten okres na załatwianie zaległych, trudnych i ważnych spraw zawodowych, urzędowych, biznesowych i prywatnych. To także dobry moment, aby uzdrawiać konfliktowe relacje i nawiązywać bezpieczne i stabilne znajomości, zarówno na płaszczyźnie zawodowej, jak i osobistej.



STRZELEC (22.11. – 21.12.) We wrześniu Strzelcy mocno poczują potrzebę koncentracji na sobie, a nawet chęć pobycia w samotności. Swoją uwagę skieruj raczej do wewnątrz niż na zewnętrzne aktywności i atrakcje. Postawisz teraz na spokojne i chłodne przemyślenia i analizę nurtujących Cię problemów, konfliktów wewnętrznych i dylematów moralnych. Będzie to dla Ciebie okres wyciszenia emocjonalnego i zrównoważenia, dojrzewania do ważnych decyzji i łagodnego oczekiwania na zmianę. To dobry czas na rozeznanie się w sobie i zorientowanie się, co jest dla Ciebie istotne, a co niewarte Twojej uwagi i zachodu.



KOZIOROŻEC (22.12. – 20.01.) Dla Koziorożców w sferze osobistej i na płaszczyźnie zawodowej pewne istotne sprawy mogą się nieco opóźnić i ślimaczyć. Wykaż jednak cierpliwość i spokój, ponieważ oczekiwane sukcesy nadejdą już wkrótce! Ponadto możesz być teraz nieco bardziej niż zwykle wrażliwy i uczuciowy. Aby uniknąć trudnych sytuacji, zadbaj bardziej o swoje wnętrze i zdrowie. Twoja intuicja może Cię teraz zawodzić, dlatego w podejmowaniu ważnych decyzji kieruj się rozsądkiem i obiektywną oceną sytuacji. To dobry czas na odpoczynek, medytację i relaks. Nie rób niczego na siłę!



WODNIK (21.01. – 18.02.) Pełne energii, aktywne, będące wiecznie w ruchu i zdecydowanie zmierzające do celu Wodniki mogą odczuć wyraźny spadek formy i osłabienie kondycji fizycznej. Deficyt energii zaowocować może ogólnym zniechęceniem do jakichkolwiek działań i pesymizmem. Bardziej niż zazwyczaj dotykać Cię będzie brak oczekiwanych wyników lub gorzki smak nieprzewidywanych porażek. Możesz poczuć, że chwilowo zagubiłeś się, straciłeś cel i jasność kierunku, w którym powinieneś zmierzać. Na poprawę nastroju wpłynie wyjazd na wycieczkę lub choćby weekendowy wypad za miasto!

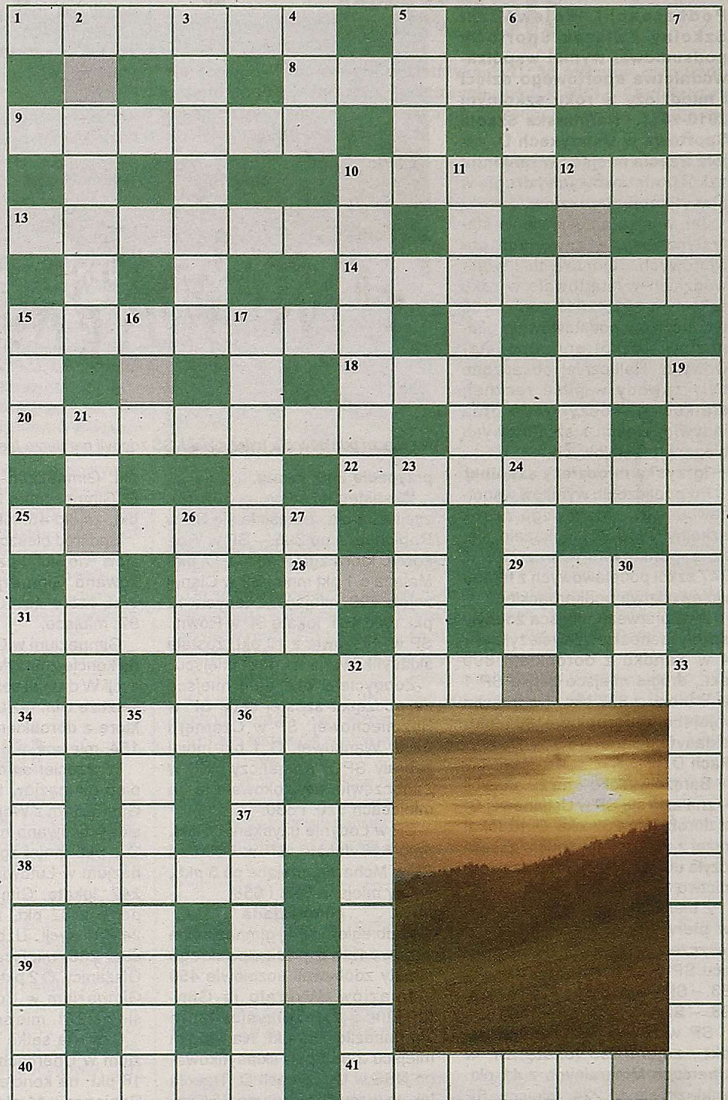


RYBY (19.02. – 20.03.) Ryby, wyczerpane i nadwyrężone dotychczasowymi problemami w relacjach ze współpracownikami i obowiązkami w pracy, zapagną niezależności i wolności osobistej. Będziesz potrzebować większego marginesu swobody w życiu. Nie straszny, lecz wręcz pożądany będzie brak towarzysztwa innych i samotne spędzanie czasu. Chętnie uwalnisz się od części zobowiązań zawodowych oraz domowo-rodziny i zaszycisz się w zacisznym miejscu. Oddasz się refleksjom i przemyśleniom, poszukiwaniom nowych pomysłów, inspiracji i koncepcji na samego siebie!



KRZYŻÓWKA

KUPON 484



Poziomo:

1) duża wieś przy małej obwodnicy bieszczadzkiej u podnóża Otrytu; 8) duży jadalny rak morski; 9) cmentarz żydowski; 10) buty górala; 13) odpady roślinne z rolnictwa i leśnictwa; 14) biała broń z cienką, krótką klingą; 15) dawny hodowca pszczoł lub Czesław ... - teolog, dogmatyk, ksiądz; 18) dawny gramofon; 20) rzadkie imię męskie; 22) odcień czerwieni lub gatunek drewna pozyskiwany z afrykańskich drzew; 25) osada leśna w dolinie Solinki, skąd rusza Bieszczadzka Kolejka Leśna; 28) Błazczyk lub Bem; 29) Niels ... - fizyk duński, laureat Nagrody Nobla za opracowanie teorii budowy atomu; 31) złota moneta hiszpańska bita na przełomie XVI-XVIII w.; 32) jedna z największych południowokoreańskich grup biznesowych; czołowy producent telefonów komórkowych; 34) silny wiatr w Karpatach; 37) część meczu w siatkówce; 38) nie wszystko ..., co się świeci; 39) taras, balkon; 40) zbrojne ramie państwa; 41) śpiew z podkładem.

Pionowo:

2) zboże siane jesienią; 3) aparat do badania zawartości alkoholu we krwi; 4) niższy od sopranu; 5) inicjały na krzyżkiesie; 6) majestatyczne zwierzę żyjące w Bieszczadach; 7) głośny, żalosny płacz; 10) wodospad z kilkoma progami; 11) podium dla artysty; 12) rakietka do ping-ponga; 15) duży, gęsty las; 16) rodzina z ula; 17) czasem dzieje w las...; 19) mowca; 21) przeciwieństwo syntezy; 23) liczbowy wynik pomiaru danej wielkości, wartość wielkości fizycznej lub umownej; 24) graficzna zagadka; 26) miasto nad Zatoką Strymońską, słynące w starożytności ze złóż złota; 27) bohaterka „W pustyni i w puszczy”; 30) dynastia panująca w Chinach w latach 206 p.n.e.-220 n.e.; 32) tor do jazdy na deskorolkach, rowerach BMX; 33) jeden z rezerwatów przyrody w Bieszczadach; 34) niewielka rzeka w Bieszczadach; 35) tekst złożony z wyrazów tak dobranych, aby ani razu nie wystąpiła w nich określona głoska; 36) bezsenność.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się gazety.

W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

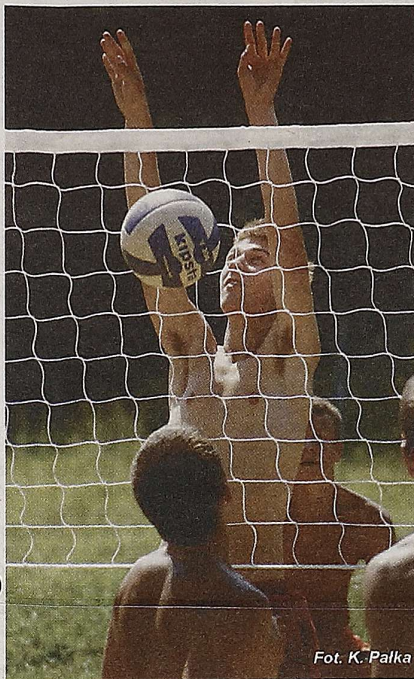
Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 484 jest „Gazeta Bieszczadzka”. Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 484 zostaną opublikowane w „GB” nr 19 (502).

W wyniku losowania nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 483 otrzymuje **Grażyna Staszewska z Ropienki**.

Hasło krzyżówki nr 483 brzmiało: „Grodzisko”.

„Ka-ka”

Upał ich nie przestraszył



Fot. K. Pałka

Na boisku przy ustrzyckim kąpielisku 26 sierpnia odbył się wakacyjny turniej siatkówki plażowej. Wzięli w nim udział zawodnicy urodzeni w 1998 r. i młodszy oraz siatkarze z roczników 1992-95. Choć żar tego dnia lał się z nieba, do współzawodnictwa stanęło siedem drużyn.

Do współzawodnictwa w turnieju przystąpiły dwie grupy wiekowe. Najpierw rywalizowały drużyny, w których najstarsi zawodnicy liczyli po 13 lat. Tu Paweł Sałosz i Mateusz Lupa pokonali koleżanki Sabinę Lizis i Annę Ziembikiewicz 2:0 i zdobyli pierwsze miejsce.

W starszej kategorii walczyło pięć par: Karol Ferenc z Miłoszem Kolbuchem, Dawid Lenart z Jakubem Matusikiem, Michał Kaczmarek z Radosławem Krajewskim, Dawid Michałek z Erykiem Giefertem, Dawid Dziadosz z Przemysławem Krajewskim. Turniej rozegrano na zasadzie „każdy z każdym”.

Ostatecznie zwycięzcami zostali K. Ferenc i M. Kolbuch, którzy wygrali po 2:1 z parą J. Matusik i D. Lenart oraz z E. Giefertem i D. Michałkiem. Ponadto wygrali 2:0 z D. Dziadoszem i P. Krajewskim. Na drugim stopniu podium stanęła para D. Lenart i J. Matusik. Triumfowali w dwóch meczach, pokonując po 2:0 M. Kaczmaryka i R. Krajewskiego oraz E. Gieferta i D. Michała, a w dogrywce wygrali z D. Dziadoszem i P. Krajewskim. Trzecie miejsce zdobyli M. Kaczmarek i R. Krajewski, którzy wygrali w tie-breaku z D. Dziadoszem i P. Krajewskim. W ostatnim meczu zwyciężyli z E. Giefertem i D. Michałkiem.

– Rywalizacja była naprawdę sportowa. Młodzi siatkarze pokazali sportowego ducha i wolę zwycięstwa, mimo że upał dawał się mocno we znaki – mówi sędzia i organizator turnieju Krzysztof Lachowski.

K. Pałka

II Puchar Burmistrza Ustrzyk Dolnych w Downhillu

Z nowymi rekordami szybkości

Na oddanej w ub. r. trasie downhillowej na Laworcie 3 września miłośnicy kolarstwa ekstremalnego po raz drugi rywalizowali o puchar ufundowany przez burmistrza Ustrzyk D. Henryka Sułuję. Najszybszy zawodnik na bardzo trudnej trasie uzyskał średnią szybkość powyżej 50 km/godz.



Martyna Mierza wyraźnie poprawiła kobiecy rekord trasy Fot. M. Szewczyk

Ustrzycka gmina, wychodząc naprzeciw tym miłośnikom kolarstwa, którzy szukają mocnych wrażeń i sportowych wyzwań, pobydowała na stokach Laworty park rowerowy „Downhill”. Znajdują się w nim trzy trasy zjazdowe do uprawiania kolarstwa ekstremalnego: jedna „downhill” (DH) o długości ok. 1500 m i dwie „freeride” (FR 1, FR 2), mierzące po ok. 1000 m. Trasy te mają różnicowanie nachylenia, są szybkie i różnią się stopniem trudności. Na każdej znajdują się liczne przeszkody, skocznie, profile, zakręty, bandy, uskoki czy trawersy,

które urozmaicają jazdę i gwarantują sporą dawkę adrenaliny.

Podczas wrześniowych zmagani zawodnicy zmierzili się w czterech kategoriach: juniorzy (do 17 lat włącznie), hobby full (od 18 do 29 lat), hardtail (zawodnicy na rowerach bez tylnej amortyzacji, open) i masters (od 30 lat).

– Celem tej imprezy była popularyzacja tej odmiany kolarstwa górskiego, w tym przypadku bardzo aktywnego wypoczynku – mówi Krzysztof Lachowski z Urzędu Miejskiego w Ustrzykach D.

Na Laworcie pojawili się zawodnicy z Leska, Łańcuta, Łodzi, Rymanowa, Rzeszowa, Sanoka, Świędowa, Ustrzyk D., Warszawy, Zamościa i Zgierza.

Pod koniec sierpnia i na początku września w Bieszczadach pogoda była bardzo ładna. Dzięki temu na półtorakilometrowej trasie „downhill” było sucho, co sprawiło, że można było jeździć szybko i zarazem bezpiecznie. Wszyscy zawodnicy zaliczyli po dwa przejazdy. O miejscu w zawodach decydował czas lepszego z nich.

Najlepszy rezultat ze wszystkich uczestników zawodów uzyskał zwycięzca współzawodnictwa w kategorii juniorów Szymon Kobylarski z Sanoka. Jego czas 1 min. 46,96 s. jest nowym rekordem ustrzyckiej trasy „downhill”. Jest to wynik o ponad 13 s. lepszy od dotychczasowego rekordu, który należał do Rafała Cecota z Kielc.

Jedyną zawodniczką, która zmierzyła się z Lawortą, była Martyna Mierza z Sanoka, która wystartowała w kategorii juniorów. Jej rezultat - 2 min. 51,37 s. - jest nowym kobiecym rekordem trasy. Poprawiła ona poprzedni rekord, należący do Justyny John z Częstochowy, o ponad pół minuty.

h. t.

Wyniki II Pucharu Burmistrza Ustrzyk D. w Downhillu Park Rowerowy „Laworta” - 3.09.2011 r.

Juniorzy: 1. Szymon Kobylarski (Sanok); 2. Brajan Suszko (Sanok); 3. Michał Frącała (Świędów).

Hobby full: 1. Amadeusz Bać (Rzeszów); 2. Przemysław Drożdż (Sanok); 3. Marcin Tarkowski („Freaky Rippers” Łódź); 4. Patryk Bielaś (Lesko).

Masters: 1. Piotr Gembałik (Sanok); 2. Jakub Frontczak („Freaky Rippers” Łódź); 3. Rafał Sobiesiak (Warszawa); 4. Adrian Orłowski (Ustrzyki D.).

Hardtail: 1. Michał Drwięga (Sanok); 2. Przemysław Styczyński (Sanok); 3. Grzegorz Drożdż (Sanok).

Gole na pożegnanie wakacji

Na stadionie sportowym w Ustrzykach D. 30 sierpnia rozegrano ostatni turniej w ramach „Sportowych wakacji 2011”. Zawodnikom niespiesznie było zejść z boiska po zawodach. Tak bardzo by się chcieli przedłużyć wakacje...



Fot. K. Pałka

Do współzawodnictwa stanęły dwie drużyny: „Bieszczadersi” (Iwan Połoszynowicz, Sebastian Dziwak, Patryk Bochnak, Wojtek Roman, Dżordan Jaźwiecki) oraz S15 (Jakub Nieśpiał, Mateusz Płoszyński, Damian Koruc, Grzegorz Motyczka, Eryk Borek, Krystian Świaga).

W pierwszej połowie meczu „Bieszczady” strzeliły 6 bramek, na co S15 odpowiedziało 2 golami. W drugiej połowie meczu drużyna S15 strzeliła kolegiem 2 bramki. Zwycięzcami turnieju piłkarskiego zostali „Bieszczadersi”.

Krółami strzelców zostali Iwan Połoszynowicz, Sebastian Dziwak, Jakub Nieśpiał i Eryk Borek.

Wszystkich zawodników nagrodzono dyplomami i piłkami, które zaraz po meczu zostały wypróbowane.

– Wakacje to był wspaniały czas, kiedy mogliśmy bardzo często przychodzić na boisko. Zaczyna się szkoła. Trochę żal – mówi Grzesiek.

K. P.

Młodzieżowy Międzynarodowy Turniej Piłki Siatkowej z firmą Transcend

Sport bez granic



Młodzieżowy Międzynarodowy Turniej Piłki Siatkowej

W ramach otwarcia nowej hali widowiskowo-sportowej przy Zespole Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach D. 9 września 2011 r. o godz. 16 odbędzie się Międzynarodowy Młodzieżowy Turniej Piłki Siatkowej Transcend Cup 2011. Turniej jest wynikiem współpracy globalnego potentata z branży IT firmy Transcend z UKS „Orlik” Ustrzyki D.

W turnieju wezmą udział młodzi siatkarze UKS „Orlik” Ustrzyki D., „San” Lesko, „Sparta” Stary Sambor z Ukrainy i „Płomień” Snina ze Słowacji.

Transcend z siedzibą na Tajwanie jest producentem akcesoriów komputerowych takich jak dyski zewnętrzne, pendrive'y czy karty pamięci. Produkty tej marki można nabyć na całym świecie. Na pozór trudno było się spodziewać, że tego typu korporacja mogłaby zaangażować się w tak lokalne wydarzenie.

– Jako firma o globalnym zasięgu uważamy, że wsparcie lokalnych inicjatyw jest częścią naszej misji – mówi regionalny menedżer Transcendu na Europę Leslie Chen. – Dotyczy to szczególnie takich wydarzeń jak turniej w Ustrzykach D., które leżą u styku granic trzech państw. Chcemy pokazać, że wartości związane ze sportową rywalizacją i aktywnym trybem życia nie znają żadnych limitów i warto je promować na całym świecie.

Prezes UKS „Orlik”, który jest gospodarzem turnieju, Andrzej Steciuk, nie ukrywa, że to duże wydarzenie dla klubu i młodych sportowców: – Każde wsparcie jest dla tych chłopaków ważne, szczególnie jeżeli to dotyczy tak małych klubów i miejscowości jak nasze. Cieszymy się, że zostaliśmy zauważeni i to motywuje nasze środowisko do dalszych działań.

Dla wszystkich uczestników turnieju ufundowane zostaną nagrody rzeczowe oraz puchary i dyplomy. Niespodzianki nie ominą też turniejowej publiczności. Wręczenie nagród odbędzie się podczas oficjalnych uroczystości otwarcia hali sportowej w Ustrzykach D. 11 września o godz. 17.00.

j. d.

Konkurs „Podkarpacie dla Europy” zakończony

Młodzi artyści będą promować Podkarpacie!

Termin nadsyłania prac na konkurs pod hasłem „Podkarpacie dla Europy” minął 16 sierpnia. Do Fundacji Podkarpacka Akademia Rozwoju spłynęły 234 prace z różnych zakątków Podkarpacia.

Konkurs malarski „Podkarpacie dla Europy” skierowany był do dzieci i młodzieży szkół podstawowych, gimnazjów, szkół średnich i uczelni wyższych z Podkarpacia. Tytuł, a jednocześnie temat konkursu nawiązywał do objęcia przez Polskę prezydencji w Radzie Unii Europejskiej, w której województwo podkarpackie aktywnie uczestniczy.

Kapituła konkursu (dr Agnieszka Woś – szefowa Zarządu Fundacji PAR, Krystyna Niebudek – instruktorka plastyki WDK w Rzeszowie, Małgorzata Hołowińska – zastępczyni dyrektora WDK w Rzeszowie, Renata Tereszkiwicz - dyrektorka Marketingu „No-

konkurs malarski
PODKARPACIE DLA EUROPY



Iga Mordarska (10 lat) - Lutowiska

win”, Bożena Magoń – nauczycielka SP w Soninie i Marta Lew - dział marketingu Centrum Poczty Polskiej Oddział Rzeszów) 26 sierpnia wybrała 6 prac.

O wyborze kolejnych 6 następnych prac zdecydowała druga

kapituła konkursu, którą stanowili mieszkańcy Podkarpacia, głosujący za pośrednictwem Internetu. Głosowanie internetowe rozpoczęło się 29 sierpnia o godz. 00.01 i trwało do 5 września do godz. 23.59. W głosowaniu internautów zwyciężyły te

prace, które otrzymały największą liczbę głosów.

Po wyborze zwyciężskich 12 prac Fundacja Podkarpacka Akademia Rozwoju wyda pocztówki o okolicznościowe pod hasłem „Podkarpacie dla Europy” jako ich barwne reprodukcje. Pocztówki te udostępnione zostaną mieszkańcom województwa podkarpackiego, a także przekazane gościom z Polski i zagranicy odwiedzającym nasz region w czasie polskiej prezydencji w Radzie Unii Europejskiej. Zostaną one również rozdane do czołowych reprezentantów sfery publicznej i gospodarczej w Polsce i w krajach Unii Europejskiej. Ponadto zwycięskie prace Fundacja PAR wyda również jako reprodukcje w limitowanym kalendarzu na 2012 r.

Uwieńczeniem konkursu będzie I Podkarpacka Gala Młodych Artystów, podczas której 16 września nastąpi uroczyste wręczenie nagród autorom zwyciężskich i wyróżnionych prac.

FPAR

Ruszyło równanie szans

Polska Fundacja Dzieci i Młodzieży ogłosiła 1 sierpnia 2011 r. rozpoczęcie Regionalnego Konkursu Grantowego w ramach Programu „Równać Szanse 2011” Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności. Misją programu jest wyrównywanie szans na dobry start w dorosłe życie młodzieży gimnazjalnej i ponadgimnazjalnej (13-19 lat) z małych miejscowości (do 20 tysięcy mieszkańców).

Badania naukowe i wyniki egzaminów kończących kolejne etapy edukacji wskazują, że istnieje znacząca różnica pomiędzy szansami na życiowy sukces mieszkańców dużych miast i mieszkańców małych miast oraz wsi. Różnica w wiedzy jest jednak zdecydowanie mniejsza niż zróżnicowanie w zakresie umiejętności społecznych, takich jak umiejętność właściwej oceny środowiska, w którym młodzież dorasta, umiejętność pozyskiwania wsparcia społecznego dla podejmowanych przez siebie inicjatyw oraz praca w grupie, autoprezentacja i komunikacja interpersonalna.

Tymczasem dobry start w dorosłe życie jest uzależniony od właściwej oceny swoich możliwości i możliwości, jakie młodej osobie może zapewnić jej środowisko oraz umiejętności pracy w zespole. Młodzież z małych miejscowości charakteryzuje się deficytem tych umiejętności, co ogranicza jej szanse na życiowy sukces. Jest także mniej aktywna, jej postawę częściej charakteryzuje bierność i wyuczona bezradność.

Projekty, które otrzymują dofinansowanie w ramach Programu „Równać Szanse” stanowią próbę przełamania tej bierności i pokazania młodym ludziom, że ich sukces zależy od nich samych, w większym stopniu niż się im wydaje.

Pomiędzy 13 a 19 rokiem życia kształtuje się społeczna tożsamość człowieka i jego postawa wobec świata społecznego oraz podejmowane są decyzje determinujące przyszłość młodej osoby. Jeśli uda się przekonać nastolatka, że warto być aktywnym i samodzielnym, jego szanse na życiowy sukces wzrosną bez względu na wielkość miejscowości, w której się wychował i uczył.

Regionalny Konkurs Grantowy jest również pomyślany jako szansa dla podmiotów prowadzących działania na rzecz młodzieży. Projekty w konkursie mogą składać organizacje pozarządowe zarejestrowane w formie stowarzyszeń i fundacji, jak i gminne biblioteki i domy kultury, a także nieformalne grupy dorosłych, które chcą założyć organizację pozarządową.



Równać szanse
2011
regionalny konkurs grantowy

Projekty powinny się rozpoczynać najwcześniej 1 stycznia 2012 r. i trwać nie dłużej niż do 31 lipca 2012 r.

Regionalny Konkurs Grantowy jest organizowany przez czterech Regionalnych Partnerów Programu „Równać Szanse”: Regionalne Centrum Wolontariatu w Słupsku, Stowarzyszenie Tratwa z Olsztyna, Towarzystwo Alternatywnego Kształcenia w Opolu i Centrum Wolontariatu w Lublinie. Do ich obowiązków należy przeprowadzenie naboru wniosków i wybór najlepszych projektów. Każdy z partnerów powołuje Komisję Ekspertów, do której zaprasza ludzi będących autorytetami w regionie – rozumiejących lokalne uwarunkowania i specyficzne problemy, mających zatem wiedzę, na jakie potrzeby powinny odpowiadać projekty.

W Regionalnym Konkursie Grantowym można ubiegać się o dofinansowanie do 7000 zł.

Termin nadsyłania wniosków mija 11 października 2011 r.

Szczegółowe informacje, zasady konkursu, kryteria oceny projektów oraz dostęp do elektronicznego formularza wniosku znajdują się na stronie internetowej programu www.rownacszanse.pl. Program „Równać Szanse” Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności istnieje od 2001 r. i jest administrowany przez Polską Fundację Dzieci i Młodzieży. W ciągu 10 lat ponad 1600 projektów uzyskało dofinansowanie na łączną kwotę ponad 20 mln zł. W programie wzięło udział ok. 500 tys. osób, w tym bezpośrednio ponad 120 tys. młodych ludzi.

I SENIORIADA

czyli PRZEGLĄD TWÓRCZOŚCI ARTYSTYCZNEJ SENIORÓW

MALARSTWO REKONSTRUKCJA RZEZBA MUZYKA SPIEW TANIEC HUMOR SATYRA POEZJA GAWĘDZIARSTWO

Bieszczadzki Dom Kultury w Lesku zaprasza
ul. Piłsudskiego 1, tel. 13 469 66 49, 13 469 66 82
zgłoszenia do 30 września 2011

DRAFT
PROJEKTY BUDOWLANE

OPRACOWUJEMY:
PROJEKTY BUDYNKÓW NOWYCH
PRZEBUDOWY BUDYNKÓW ISTNIEJĄCYCH
INSTALACJE WEWNĘTRZNE
INWENTARYZACJE, EKSPERTYZY

!!! ŚWIADECTWA ENERGETYCZNE BUDYNKÓW !!!
SPORZĄDZAMY ŚWIADECTWA ENERGETYCZNE OBIEKTÓW BUDOWLANYCH ZGODNIE Z OBOWIĄZUJĄCĄ USTAWĄ.

tel. 503 110 534; 500 348 155 e-mail: biuro@draft.com.pl www.draft.com.pl

Pranie
Dywanów i wykładzin

Szkolenie psów

Czarna Góra 13
tel. 13 461 92 56
kom. 783 001 071

KARATE KYOKUSHIN
Zapisy do grupy początkującej
- przez cały wrzesień
Spotkanie organizacyjne nowej grupy
- 22.09.2011 r.
- Ustrzyki D. kino „Orzeł”
Informacja tel. 134611322; 669432677

Ustrzycki Dom Kultury

zapisy na naukę gry na instrumentach:
- pianino,
- skrzypce,
- wiolonczela,
- keyboard
Tel. 146482036; 698380210

GARAŻE BLASZANE
www.RobStal.pl

TRANSPORT- MONTAŻ GRATIS! - CAŁY KRAJ, RĄTY

PRODUCENT
13-440-9206; 18-332-1404; 509-038-426; 696-753-588

NET WAKACJE - Travel Group

www.netwakacje.pl Infolinia +48 501 299 548

OFERUJEMY:

- super tanie oferty last minute
- wycieczki i wczasy (krajowe i zagraniczne)
- bilety autokarowe,
- bilety promowe,
- bilety lotnicze,

38-500 Sanok, ul. Krakowska 2
tel. 13 464 97 49

ŚWIAT MEBLI

SZAFY NA ZAMÓWIENIE
TERAZ TAKŻE DO
SAMODZIELNEGO MONTAŻU

Tego jeszcze nie było:
FOTOSZKŁO
SYSTEM ULTRA LEKKI
WYRAŻ SIEBIE!!!

MEBLE TAPICEROWANE

POMIAR I PROJEKT 3D GRATIS
SPRAWDŹ NAS!

ul. II ARMII WOJSKA POLSKIEGO 40
38-500 SANOK
TEL: 660 683 014
13-464-06-91

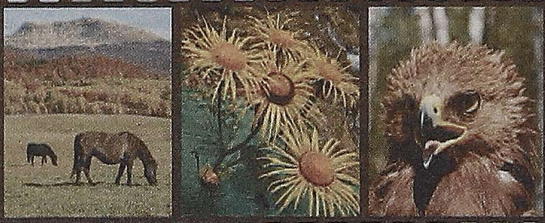
MORAWSKI

**OKNA
I DRZWI**

ROLETY, ŻALUZJE,
BRAMY GARAZOWE,
DRZWI WEWNĘTRZNE
OKNA DACHOWE

ul. 29 Listopada 47
38-700 Ustrzyki Dolne
tel: 013 492 78 84 fax: 013 492 78 85
kom. 0693 781 547
email: fhu.morawski@wp.pl

II OGÓLNOPOLSKI KONKURS DLA MŁODYCH FOTOGRAFÓW



**RÓZNORODNOŚĆ BIOLOGICZNA I KRAJOBRAZOWA
BIESZCZADZKIEGO PARKU NARODOWEGO I OTULINY**

Organizator: Bieszczadzki Park Narodowy
Ośrodek Naukowo-Dydaktyczny BDPN, ul. Belska 7, 38-700 Ustrzyki Dolne

Konkurs

Regulamin konkursu
oraz karta zgłoszenia na stronie
www.bdpn.pl

Termin nadsyłania prac
do 24 września 2011 r.



Pożyczki chwilówki.

Niebankowe.

Bez Biku.

Najniższe koszty pożyczek w Polsce.
Emeryci bez ograniczeń wieku.

Zadzwoń! Sprawdź! Tel. 666 393 804.

OGŁOSZENIA DROBNE

* Okazja! Pilnie sprzedam mieszkanie w sercu Bieszczad o pow. 71 m² (4 pokoje, kuchnia, łazienka, WC, duży przedpokój, słoneczny balkon z pięknym widokiem na centrum Ustrzyk D.). Możliwość zakupu także muranego garażu na terenie miasta. Cena do uzgodnienia. Tel. 604 809 141.

* Sprzedam działki budowlane na obrzeżach Ustrzyk D. przy drodze asfaltowej, media dostępne. Cena od 3500 zł/ha. Tel. 602 460 921.

* Przewóz osób busem i autobusem z wygodami, faktura VAT. 2) Fotografowanie, wideofilmowanie, montaż, przegrywanie NTSC, PAL, kasyety video na DVD, www.marobus.pl Tel. 604 881 208.

* Sprzedam działkę 2 tys. m² w miejscowości Równe koło Iwonicy. Cena do uzgodnienia. Tel. 507 695 943.

* Sprzedam grunty rolne i leśne o pow. 36,47 ha we wsi Stefkowa gm. Olszanica. Tel. 790 892 902.

* Pilnie i tanio sprzedam działkę na Laworcie Tel. 606 916 404.

* Sprzedam M-3. Mieszkanie dwupokojowe (50 m²), rozkładowe na II piętrze w Ustrzykach D. w pobliżu basenu. Tel. 506 806 270.

* Biuro Tłumaczeń PAROLA. 40 języków. Możliwość wykonania tłumaczenia bez wizyty klienta w biurze. www.parola.com.pl; tel. 607 242 006, 12 429 4911.

* Sprzedam negatywy fotograficzne czarno-białe z lat 1962-73, dokumentujące wydarzenia z życia Ustrzyk D. i powiatu w liczbie

ok. 1500 szt. Kontakt tel. 13 469 6750 w godz. 15-18.

* Kupię działkę budowlaną w Polańczyku w bliskiej odległości od zalewu w okolicy tzw. Patelni, Cypla lub ul. Spokojna, Cicha, Równa, Dworska. Tylko poważne oferty. E-mail: janis17@poczta.fm, tel. 601 847 919.

* Sprzedam garaż murowany w Ustrzykach D. przy ul. Szkolnej. Tel. 601 517 120.

* Do wynajęcia sklep (52 m²) i piwnica (50 m²) w centrum Ustrzyk D. Tel. 667 942 224.

* Sprzedam działkę budowlaną (467 m²) w centrum Ustrzyk D. (niedaleko kościoła). Tel. 785021546; 697288243.

* Sprzedam dom (mały pensjonat), drewniany z płozą jodłową, pow. 200 m², 7 sypialni, 5 łazienek, wykończony pod klucz wraz z wyposażeniem na 14-arowej działce u podnóża góry Gromadziej (obok stoków narciarskich). Zdjęcia na www.ustrzyki-narty.pl Tel. 507 069 309.

* Sprzedam dom drewniany z okrągłego bala modrzewiowego, pow. 220 m², w stanie surowym otwartym, wewnątrz do dowolnej adaptacji wraz z 14 arową uzbrojoną działką u podnóża góry Gromadziej (obok stoków narciarskich). Zdjęcia na www.ustrzyki-narty.pl Tel. 507 069 309.

* Sprzedam mieszkanie (58 m² na III piętrze, po częściowym remoncie, 4 pokoje, ładne widoki z okien) w Ustrzykach D. przy ul. Jagiellońskiej. Cena 155 tys. zł –

do negocjacji. Tel. 13 493 74 10; 501 231 783

* Sprzedam mieszkanie w Ustrzykach D. Tel. 723 441 641.

* Sprzedam lub zamienię na mniejsze mieszkanie o pow. 80 m² na parterze w Ustrzykach D. przy ul. Gombrowicza. Możliwość prowadzenia działalności gospodarczej. Tel. 514 454 987 (po 16.00).

* Sprzedam działkę budowlaną o powierzchni 40 arów położoną: Ustrzyki D. - Hoszów. Dla działki została wydana decyzja ustalająca warunki zabudowy - dom jednorodzinny. Cena do uzgodnienia! Tel. 509 359 494.

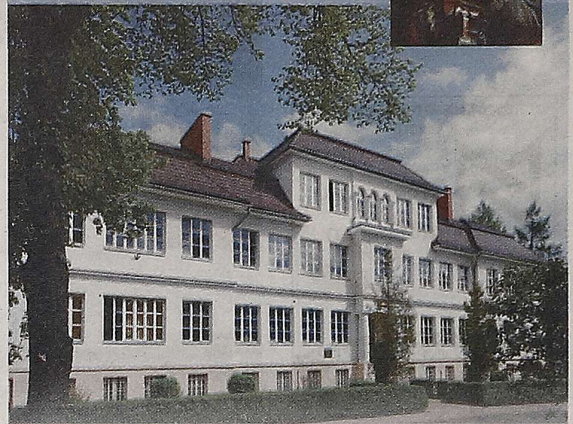
* Drwali/pilarzy zatrudnieni. Praca we Francji. Zapewnione zakwaterowanie, dobre zarobki, sprzęt. Wymagane doświadczenie, prawo jazdy. Tel. 041 370 80 18, 512 172 225 busko@sidrom.net

* Fotografia ślubna, wideofilmowanie, cyfrowe laboratorium fotograficzne, najwyższa jakość, atrakcyjne ceny, www.studiooleszek.pl, tel. 16 670 5707 kom. 502 179 279, Przemysław ul. Grunwaldzka 35. Zapraszamy!

* Sprzedam mieszkanie własnościowe, bezczynszowe o pow. 49 m² w miejscowości Żłobek. Tel. 13 461 9353 lub 783 273 014.

* Zapraszamy do nowo otwartego Sklepu Motoryzacyjnego w Ustrzykach D. przy ul. 29 Listopada 26. Bogata oferta akcesoriów i części samochodowych. Tel. 13 463 1833.

Jubileusz 60 - lecia LO



Liceum Ogólnokształcące im. Józefa Piłsudskiego w Ustrzykach Dolnych obchodził w tym roku 60-lecie swojego istnienia.

Serdecznie zapraszamy wszystkich absolwentów do udziału w uroczystościach rocznicowych, które odbędą się

15 października 2011 roku.

Komitet Organizacyjny zwraca się z prośbą o dokonanie wspólnej deklaracji uczestnictwa. Druk do przesłania pocztą elektroniczną lub tradycyjną jest do pobrania na stronie internetowej www.loustrzyki.edu.pl i w sekretariacie szkoły.

Zgłoszenia prosimy kierować do 1 września 2011 roku.

Serdecznie zapraszamy

Serdecznie zapraszamy

"Zielona kielnia natury
Buduje monaster cudów"

III HARASYMIADA w Komanczy

10.09.11 - 10.09.11 - "Zielona kielnia natury"
- wystawa w Bibliotece
g. 11.00 - Wycieczka śladami
Jerzego Harasymowicza.
Złożenie kwiatów przy podłożeniu kamienia
na Przełęcz Wyżną i przy muzeum w Mikowie

PROGRAM
9.00-11.00 - g. 16.00 - "Jędrzejko" Pod Kominiem
w Komanczy (recital piosenki Apolonia Polka
17.00 - Panel dyskusyjny
Kwinteta Świętych: Refleksje na temat
wzajemnej miłości Jerzego Harasymowicza
Alan Weiss - "Polityczne meandry poety"
g. 19.00 - "Mówi Szwerczyk na
Walcach" - wiersze Harasymowicza
w wykonaniu aktorów Borowy Adanek
i Włodzimierza Nurowskiego
g. 20.00 - Grzegorz Góralowski
Koncert poezji śpiewanej
g. 21.00 - Zakończenie dnia w Olszynie
PTTK
10.09.11
g. 10.00 - "Jerzy Harasymowicz w Komanczy"
- wystawa w Bibliotece
g. 11.00 - Wycieczka śladami
Jerzego Harasymowicza.
Złożenie kwiatów przy podłożeniu kamienia
na Przełęcz Wyżną i przy muzeum w Mikowie

www.gb.media.pl
e-mail: bieszczadzka@wp.pl
tel./fax 13-461-2816

Redakcja: „Gazeta Bieszczadzka”, 38-700 Ustrzyki Dolne;
ul. 29 Listopada 31

Redaktor naczelny: Tadeusz Szewczyk. DTP: Adam Leń.
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i poprawiania materiałów, redagowania ich i opatrywania własnymi tytułami i srodotytułami. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy tylko na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia i reklamy: cena za 1 cm² na stronie ogłoszeniowo-reklamowej: czarno-białe - 1,00 zł netto, kolor - 1,50 zł netto. Szczegółowy cennik ogłoszeń i reklam: www.gb.media.pl (zakładka: reklama-cennik). Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia reklamy lub ogłoszenia. Prenumerata: „Ruch” SA Oddział w Rzeszowie. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.

Czasopismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej

Nakład 1550 egz. ISSN 1231-9333

Wydawca: Ustrzycki Dom Kultury;

38-700 Ustrzyki Dolne; ul. 29 Listopada 31

Druk: Media Regionalne Sp. z o.o.;

DRUKARNIA; 39-402 Tamobrzeg;

ul. Mechaniczna 12; tel. 15-851-3101.



JASIŃSKA
MAŁEK
ARCHITEKI
507 153 667
501 486 894
ARCHITEKT@GAZETA.PL

AUTORYZOWANE PRZEDSTAWICIELSTWO
W SANOKU

**Nie kupuj samochodu.
Weź go w leasing.**

Europejski Fundusz Leasingowy

38-500 Sanok, ul. Traugutta 9
tel: 013-464-22-64, 013-464-22-66
fax: 13-464-22-68

ROLETY WOLNOWISZACZE
W ZABUDOWIE

ŻALUZYJE PIONOWE
POZIOME

SIATKI PRZECIW KOMAROM

SPRZEDAŻ CZĘŚCI
NAPRAWY

Telefon
013 464 19 12
0 600 29 72 10

PRODUCENT

KARO

Sanok
ul. Jagiellońska 48

**ZAKŁAD PRALNICZY
ADAM NOWOCIN**

Ustrzyki Dolne
ul. Dwernickiego 2

Wjazd od ul. Naftowej
naprzeciw
"Domu Górnik"
(dawna szkoła zawodowa)

Czynny pon.-pt.
8.00-16.00
tel. (13) 461 23-99

F.P.H.U.
„SZWAGIER MEBLE”

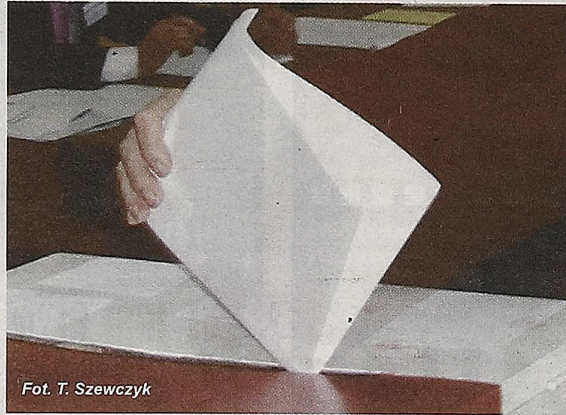
poleca meble
na zamówienie klienta,
pomiar
i doradztwo gratis,
fachowy montaż

SPRZEDAŻ RATALNA

Zapraszamy:
Nowosielce 313
tel./fax: 013 467 2328
tel. 0602 465 102

Zbliżają się wybory do Sejmu i Senatu Kandydatów nie brakuje

Równo za miesiąc – 9 października – odbędą się wybory parlamentarne. W całym kraju będziemy wybierać – tak jak – poprzednio – 460 posłów i 100 senatorów. W naszym okręgu wyborczym wyłonionych zaś zostanie 11 posłów i 1 senator.



Fot. T. Szewczyk

Krośnieńsko-przemyski okręg wyborczy do Sejmu nr 22 obejmuje obszary powiatów: bieszczadzkiego, brzozowskiego, jarosławskiego, jasielskiego, krośnieńskiego, leskiego, lubaczowskiego, przemyskiego, przeworskiego, sanockiego oraz miast na prawach powiatu: Krosno, Przemysł.

Swoich kandydatów na posłów zarejestrowało tu 10 komitetów wyborczych: Sojusz Lewicy Demokratycznej, Komitet Wyborczy Prawica, Polskie Stronnictwo Ludowe, Prawo i Sprawiedliwość, Polska Partia Pracy – Sierpień 80, Platforma Obywatelska, Nowa Prawica Janusza Korwina-Mikke, Polska Jest Najważniejsza, Ruch Palikota i Nasz Dom Polska – Samoobrona Andrzeja Leppera.

O 11 mandatów rywalizować będzie 195 kandydatów. Wśród nich jest dziewięć kandydatów i kandydatek związanych z Bieszczadami. Na liście KW Platformy Obywatelskiej znaleźli się: wojcina Cisney Renata Szczepańska (nr 5) i burmistrz Ustrzyki D. Henryk Suluja (nr 10). Wśród kandydatów rekomendowanych przez KW Polskie Stronnictwo Ludowe są: dziennikarka, a od jakiegoś czasu wiceburmistrzini Zagorza Alicja Wosik (nr 3), burmistrzini Leska Barbara Jankiewicz (nr 5) i ustrzycki ekonomista Bartosz Romowicz. Na liście kandydatów wysuniętych przez KW Prawo i Sprawiedliwość jest b. starościna bieszczadzka, a obecnie główna księgowa Nadleśnictwa Ustrzyki D. Ewa Sudoi (nr 6). Wśród kandydatów wystawionych przez KW Ruch Palikota figuruje rolniczka z Leska Dorota Piękoś-Gliwska. Wysłunięty przez KW „Ojcowizna” Wierczyński Nowacki jest wprawdzie mieszkańcem Robakowa, ale w latach 70. i 80. ub. w. należał do najaktywniejszych opozycjonistów w Bieszczadach i był jednym z przywódców strajku chłopskiego w Ustrzykach D.

W wyborach do Senatu znaleźliśmy się w okręgu wyborczym nr 58, obejmującym miasto Przemysł i powiaty: bieszczadzki, jarosławski, leski, lubaczowski, przemyski, przeworski oraz sanocki.

Wśród 11 zgłoszonych w tym okręgu kandydatów na senatorów dwoje jest związanych z Bieszczadami. Kandydatką KW Sojusz Lewicy Demokratycznej jest lekarka z Leska Dorota Piękoś-Gliwska. Wysłunięty przez KW „Ojcowizna” Wierczyński Nowacki jest wprawdzie mieszkańcem Robakowa, ale w latach 70. i 80. ub. w. należał do najaktywniejszych opozycjonistów w Bieszczadach i był jednym z przywódców strajku chłopskiego w Ustrzykach D.

H. T.

Trwa rekrutacja w PWSZ Sanok

Do 28 września będą przyjmowane dokumenty kandydatów na studia w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej im. Jana Grodka w Sanoku. Uczelnia zdecydowała się przedłużyć termin rekrutacji m.in. ze względu na dużą liczbę maturzystów zdających egzamin dojrzałości w trybie poprawkowym, którzy świadectwo otrzymają dopiero w połowie września.



Fot. PWSZ Sanok

Wolne miejsca są na większości proponowanych przez PWSZ kierunków i specjalności, m.in.: filologia słowacka, pedagogika, edukacja muzyczna, filologia polska, komunikacja medialna, kulturoznawstwo, rolnictwo, mechanika i budowa maszyn, informatyka stosowana w technice, ratownictwo medyczne, pielęgniarstwo i in. Jedynie na zaocznych studiach pielęgniarstwa (tzw. pomostowych) limit miejsc został wyczerpany.

Dla wygody kandydatów sanocka PWSZ wyznaczyła także dodatkowy sobotni termin przyjmowania dokumentów na studia 10 września w godz. 9.00-13.00.

Więcej informacji na stronie internetowej: www.pwsz-sanok.edu.pl

A. Ch.



Człowiek – najlepsza inwestycja

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

PROJEKT „WSPARCIE NA STARCIE - EDYCJA II”

Program Operacyjny Kapitał Ludzki, Priorytet VI Rynek pracy otwarty dla wszystkich
Działanie 6.2 Wsparcie oraz promocja przedsiębiorczości i samozatrudnienia

Bieszczadzka Agencja Rozwoju Regionalnego Sp. z o. o. zaprasza osoby, które chcą rozpocząć działalność gospodarczą do udziału w projekcie „Wsparcie na starcie - edycja II”

Uczestnikami projektu mogą być:

- osoby zamieszkałe (zameldowane na stałe lub czasowo z zamiarem stałego zameldowania) na terenie powiatów: bieszczadzkiego, leskiego lub sanockiego
- osoby w wieku 18-64 lata
- osoby, które nie posiadają i nie posiadają zarejestrowanej działalności gospodarczej w okresie 12 miesięcy przed przystąpieniem do projektu

Priorytetowo w procesie rekrutacji będą traktowane:

- osoby, które utraciły zatrudnienie z przyczyn nie dotyczących pracowników (w ostatnim miejscu pracy)
- osoby pozostające bez zatrudnienia (zarejestrowane w PUP) przez okres co najmniej kolejnych 12 miesięcy w ciągu ostatnich 2 lat
- kobiety
- osoby zamieszkałe w gminach wiejskich i miejsko-wiejskich oraz mieszkańcy miast do 25 tys. mieszkańców zamierzający podjąć zatrudnienie w obszarach niezwiązanych z produkcją rolną lub zwierzęcą

W ramach projektu oferujemy:

- bezpłatne usługi szkoleniowe i doradcze
- wsparcie pomostowe 1 276,00 PLN przez 6 miesięcy

Wsparcie finansowe:
 dotacja inwestycyjna 40 000,00 PLN
 wsparcie pomostowe 1 276,00 PLN przez 6 miesięcy

Informacje o rekrutacji na stronie www.barr-ustrzyki.pl/wsparcienastarcie2 oraz w Biurze Projektu

UDZIAŁ W PROJEKcie JEST BEZPŁATNY



BIURO PROJEKTU
Bieszczadzka Agencja Rozwoju Regionalnego Sp. z o. o.
ul. Rynek 17, 38-700 Ustrzyki Dolne
tel. (013) 461-29-98, tel./fax (013) 461-21-47,
www.barr-ustrzyki.pl, e-mail: biuro@barr-ustrzyki.pl
non.-pt. 7-12



„Auta 2” w „Orle”



Zygzak McQueen i jego wierny przyjaciel Złomek wracają w jeszcze szybszej, jeszcze głośniejszej, ekscytująco wysokooktanowej drugiej części „Aut”. Tym razem przyjaciele będą potrzebowali paszportów gdyż wybiorą się na wyprawę w świat pełen intrygi i komicznych eskapad i zapierających dech w piersiach wyścigów. A wszystko to w 3D!

Zygzak McQueen trzy razy wygrał wyścig Piston Cup Championship w Kalifornii. Nadal mieszka w Chłodnicy Górskiej przy autostradzie 66, przyjaźni się ze Złomkiem i pozostałymi autami. Otrzymuje propozycję udziału w pierwszym wielkim światowym Grand Prix, podczas którego ma zostać wyłoniony najszybszy samochód świata. Zawody odbywają się w Japonii i kilku krajach Europy.

W podróży towarzyszy mu wierny kumpel Złomek, który nie ma obycia w świecie i zaczyna irytować McQueena. W dodatku Złomek zostaje wzięty przypadkowo za amerykańskiego tajnego agenta. Z brytyjskim szpiegiem Seanem McMissionem wpada na trop spisku związanego z wyścigami.

Tymczasem Zygzak musi sobie dać radę z groźnymi sportowymi przeciwnikami, z zadufanym Francesco Palleghummi na czele. (opis dystrybutora filmu)

- **Auta 2** (animacja; USA; bez ogr.) – 9. i 10.09. godz. 18.00

- **Harry Potter i insygnia śmierci** (przyg.; USA; od 12 l.) – 16., 17. i 18.09. godz. 18.00

Bilety 13 zł

Kasa czynna 30 min. przed seansem

Kino „Orzeł” Ustrzyki D.; ul. 29 Listopada 31; tel.13-461-1322

www.udk.ustrzyki-dolne.pl; mail:udk@poczta.wp.pl

Zastrzegamy sobie możliwość zmian w repertuarze

OPTYK "PAN HILARY"

ul. Dworcowa 2 (PKS Dworzec) Ustrzyki D.
tel. 13 492 7522

Zaprasza na bezpłatne badania
wzroku w każdy czwartek

Rejestracja telefoniczna lub osobista

